

PAP RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM P DIO INF WE PAP
RADIO AP INF WE TELEFONEM PAP
INF WE TELEFONEM PAP API
PAP API INF WE TELEFONEM PAP
INF WE TELEFONEM PAP API

„Od Kopernika do sputnika“

Pod taką nazwą otwarta została w dniu 13 bm. w Muzeum Techniki w Warszawie pierwsza wspólna polsko-radziecka wystawa naukowa, obrazy rozwoju ludzkiej myśli w zakresie wiedzy o kosmosie oraz aktualny stan astronautyki.

Haile Selassie w Pradze

Na zaproszenie prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Antonina Novotnego, przybył w poniedziałek przed południem do Pragi po wizycie w ZSRR cesarz Etiopii Haile Selassie.

Uwaga na lody!

12 bm. w jednej z największych dzielnic Krakowa — Podgórze zanotowano masowe zatrucie lodami, które produkował właściciel prywatnej cukierni Alfred Drożdż.

Upały - kto żyw nad wodę...



CAF — fot. Uchymiak

Skutek upałów?

Katastrofa kolejowa pod Słupcą

(Inf. wł.)

Fala upałów, która przeszła nad Polską, spowodowała kilka katastrof kolejowych. Wykolejały się wagony na skutek (jak wynika z pierwszych dochodzeń) rozszerzania się szyn. Właśnie w ubiegłą sobotę wydarzyła się tragiczna w skut

kach katastrofa na linii Berlin — Warszawa. Pociąg pędzący jadący w godzinach popołudniowych w kierunku Konina musiał się zatrzymać przed Słupcą z powodu wyskoczenia ostatnich wagonów z szyn.

Według informacji otrzymanych z DOKP Poznań podajemy, 2 osoby: Maria Sasykin i Marianna Perpiłowska (obie z Warszawy) poniosły śmierć, a 6 osób zostało rannych. Dochodzenia mające na celu wyjaśnić przyczyny wypadku prowadzi komisja. Rannym, znajdującym się w szpitalach konińskim i wrzesińskim, nie grozi utrata życia.

Dochodzą nas również nieoficjalnie wieści o projekcie okresowego zmniejszenia szybkości niektórych pociągów. Być może, że to nie będzie potrzebne w związku z przewidywanym ochłodzeniem. Specjalne ekipy pracowników DOKP dokonały kontroli torów, aby zapewnić bezpieczeństwo przebiegu pociągów.

(emp)

Od 14-17 bm. nieco chłodniej

WARSZAWA (PAP)

Jak podaje PIHM, ogólna tendencja pogody — chłodniej, przejściowy wzrost zachmurzenia.

W podanych dniach zachmurzenie będzie niewielkie lub umiarkowane, możliwość burz, średnia temperatura 21 st., nocą do 16 st., w ciągu dnia do 27 st. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków północno-zachodnich lub zachodnich.

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Poznań

wtorek

14 lipiec

1959

Rok XV Wydanie A

Cena 50 gr

Nr 165 (4803)

Wznowienie obrad konferencji genewskiej

GENEWA (PAP)

19 posiedzenie plenarne konferencji genewskiej rozpoczęło się w Pałacu Narodów o godz. 15.30. Przewodził amerykański sekretarz stanu Herter.

Na posiedzeniu pierwszy za brał głos sekretarz stanu USA Herter. Nakreślił on dzieje pierwszej fazy rokowań, przedstawił obydwa propozycje, tzn. zachodnią i wschodnią i wyraził nadzieję, że druga faza konferencji doprowadzi do pewnych wyników, które

pozwolą na zwołanie konferencji na szczycie.

Następnie sekretarz stanu USA zaproponował, by ministrowie spraw zagranicznych „wielkiej czwórki” podjęli na nowo poufne spotkania.

Po Herterze przemawiał minister Couve de Murville. Poparł on amerykańską propozycję kontynuowania rokowań na posiedzeniach poufnych.

Po przemówieniu Couve de Murville'a zabrał głos minister spraw zagranicznych ZSRR, Gromyko, przedstawiając stanowisko radzieckie wobec węzłowych problemów europejskich.

Minister brytyjski Selwyn Lloyd przemawiał bardzo krótko, podobnie jak Couve de Murville. Poparł on również projekt Hertera, by dal-

Suka „Otwężnaja“ po raz czwarty w Kosmosie

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podała w poniedziałek w godzinach popołudniowych komunikat o wyrzeleniu w dniu 10 bm. drugiej w tym miesiącu jednostopniowej rakietki geofizycznej. Była to rakietka tego samego typu co rakietka wyrzelenia 2 lipca. Na jej pokładzie znajdowały się dwa psy. Po dotarciu do górnych warstw atmosfery obaj czwo ronożni pasażerowie powrócili szczęśliwie na ziemię. Jednym z nich była suka „Otwężnaja” — weteran lotów kosmicznych, uczestniczyła bowiem w tego rodzaju podróży już po raz czwarty.

Woda pochłania ofiary 2 tygodnie-29 utonięć

(Inf. wł.)

Do wczoraj w Wielkopolsce utonęło w bieżącym roku 57 osób. W niepełnych dwóch tygodniach lipca (dane do 12 bm.) w nurtach rzek, jezior i stawów naszego województwa poniosło śmierć 29 osób. Zwiększenie się liczby utonięć wymaga natychmiastowej poprawy warunków bezpieczeństwa na wodach. Ta sprawa była powodem zwołanej wczoraj przez Prezydium WRN konferencji z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych oraz Komendy Wojewódzkiej MO, Kuratorium Okręgu Szkolnego i Komendy Woj. Straży Pożarnych.

Przyczyną tych wypadków jest kąpiel w miejscach niedozwolonych oraz nieprzestrzeganie przepisów ostrożności. Jakże wypływają z tego wnioski? Przed wszystkim trzeba zwiększyć ilość strażniczek kąpielisk w całym województwie. To jest podstawowy warunek bezpieczeństwa. Należy też organizować więcej kursów nauki pływania i ratownictwa. W naszym województwie są 63 kąpieliska, a przeszkolonych ratowników mamy tylko 57. Duże pole do popisu ma tutaj Polski Związek Pływacki stojący dotychczas na uboczu tej akcji. Postulujemy też urządzenie większej ilości strażniczek kąpielisk na Wąrcie, która w tym miesiącu pochłonęła 8 ofiar.

(mi)

szy ciąg rokowań prowadzić na posiedzeniach poufnych.

Posiedzenie zakończyło się po 3 godzinach 47 minutach, tzn. o godzinie 19.17. Było to więc najdłuższe posiedzenie ze wszystkich odbytych dotychczas.

Następne posiedzenie plenarne konferencji odbędzie się w środę o godz. 15.30.

Dziennikarze chińscy zwiedzają Wielkopolskę

(Inf. wł.)

Od dwóch dni gości w naszym mieście grupa dziennikarzy chińskich. Jest wśród nich między innymi przedstawicielka centralnego organu KPCh — „Zenminzhipao” oraz dziennikarze pism prowincjonalnych. W niedzielę chińscy goście byli w Racotcu, gdzie zwiedzili znaną stadninę koni. Wczoraj natomiast celem ich wizyty były Zakłady Cegiel- skiego.

W HCP szczegółowych informacji o zakładach udzielił chińskiemu dziennikarzom szef produkcji — inż. Wąż, poczem goście obejrzeli fabrykę wagonów, fabrykę obrabiarek oraz wydział produkcji silników okrętowych, które obudziły szczególnie ich zainteresowanie. Wczoraj po południu chińscy goście zwiedzili miasto, a dziś odwiedzają jedną ze spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie. Jutro natomiast wyjadą w dalszy objazd naszego kraju. (ms)

Dostawy żyta rozpoczęte

(Inf. wł.)

Tego lata pałeczkę w dorocznej sztafecie dostaw zboża przechylił poznański PGR-y. W końcu czerwca dwa gospodarstwa: w Przybyśławiu (pow. Jarocin) i w Lagiewnikach (pow. Krotoszyn) dostarczyły do punktów skupu pierwsze partie jęczmienia ozimego z tegorocznych zbiorów.

W poniedziałek otrzymaliśmy wiadomość z Wydziału Skupu Prezydium WRN o dostawie 5 ton żyta z PGR w Sokolowie (pow. Września).

Ziarno omlócone kombajnem było dobrej jakości i otrzymało w punkcie skupu we Wrześni wysoką notę.

Początek został zrobiony i to wcześniej. Jak widać, wielkopolskie PGR-y zamierzają w roku swojego jubileusza przodoować również i w wywiązywaniu się ze swoich obowiązków wobec państwa. (emp)

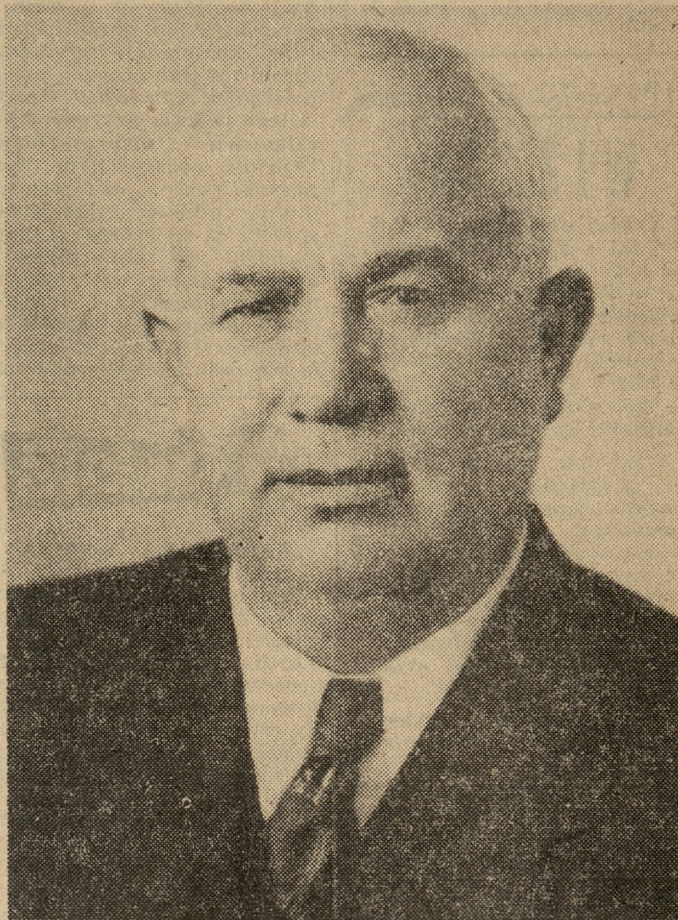
Brentano zaproszony do NRD

BERLIN (PAP)

Jak donosi z Genewy agencja ADN, minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dr Lothar Bolz w rozmowie z przedstawicielem telewizji NRD w Genewie zaprosił ministra spraw zagranicznych Niemiec Zachodnich von Brentano do odwiedzenia Drezna. Brentano będzie miał okazję — powiedział Bolz — przemawiania i prowadzenia rozmów w każdym z tamtejszych zakładów.

Zaproszenie von Brentano do Drezna jest odpowiedzią na złożone przez niego w Luksemburgu oświadczenie, że chętnie porozmawiałby z 17 milionami Niemców NRD, lecz nie ma zamiaru prowadzić rozmów z ich reprezentantami. „Pozwólcie mi porozmawiać z ludźmi w Dreznie — powiedział on — tam znalazłbym kontakty”.

Warszawa wita dziś delegację partyjno-rządową ZSRR



WARSZAWA (PAP)

Jak już podawaliśmy, na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR i rządu PRL — przybywa dziś do Polski z wizytą przyjaźni delegacja partyjno-rządowa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich pod przewodnictwem I sekretarza KC KPZR i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — N. S. Chruszczowa.

Przyjazd delegacji do Warszawy nastąpi o godzinie 11 na lotnisko wojskowe Bemowo. Z lotniska, po oficjalnym powitaniu, goście wraz z członkami kierownictwa PZPR i rządu PRL przejadą samochodami przez ulice miasta. Ludność stolicy witac będzie gości na trasie przejazdu, prowadzącej ulicami: Bielarską, Cieszyńską, Polczyńską, Wolską, Aleją Świerczewskiego, Marchlewskiego, ul. Świętokrzyską, Nowym Światem, Pl. Trzech Krzyży, Al. Ujazdowskimi do Belwederu.

Polskie Radio i Telewizja Warszawska nadawać będą bezpośrednie transmisje z uroczystości przyjazdu i powitania delegacji partyjno-rządowej ZSRR.

14 bm. około godziny 11 w słuchamni podawanego we wszystkich programach Pol-

Polsko-brytyjskie porozumienie handlowe

WARSZAWA (PAP)

Z Londynu powróciła do Warszawy delegacja z wiceministrem handlu zagranicznego — Franciszkiem Modrzewskim, która przebywała w Anglii, na zaproszenie rządu brytyjskiego.

W czasie 12-dniowego pobytu w Anglii, delegacja przeprowadziła szereg rozmów oficjalnych, dotyczących możliwości rozszerzenia obrotów handlowych między obydwojma krajami.

Zawarto ze stroną brytyjską porozumienie, zwiększające do 20 tys. ton kontyngent masła oraz do 48,5 tys. ton kontyngent bekoni w tegorocznym eksporcie z Polski do Anglii. Wartość zwiększonych polskich dostaw będzie w miarę możliwości pokryta zakupem przez nas towarów brytyjskich.

skiego Radia sprawozdania z przebiegu uroczystości powitania.

Telewizja Warszawska rozpocznie o godzinie 10.50 transmisję z lotniska.

Ponadto codziennie począwszy od 14 bm. w obu dziennikach telewizyjnych podawane będą aktualne sprawozdania filmowe z przebiegu wizyty radzieckiej delegacji partyjno-rządowej.

Gwałtowne burze nad Niemcami i Skandynawią

Nad Niemcami Zachodnimi szalały w niedzielę gwałtowne burze połączone z ulewnymi deszczami i silnymi wiatrowaniami atmosferycznymi. Burze spowodowały wiele śmiertelnych ofiar w ludziach oraz liczne pożary. W Siegen, piorun poraził pięciu piłkarzy. Gwałtowne burze uszkodziły wiele domów, pozrywały przewody elektryczne oraz powyrwały z korzeniami tysiące drzew.

W niedzielę rano przeszła gwałtowna burza nad południową Szwecją. Ulewny deszcz zamienił ulice Malmö w rwące potoki. Wysokie, na 4 m fale morskie, powyrzucały na brzeg wiele mniejszych statków. Straty materialne są duże.

(PAP)

Śmierć 6 osób w wypadku samochodowym

WARSZAWA (PAP)

W niedzielę w godzinach wieczornych na szosie pod Serockiem (woj. warszawskie) miała miejsce tragiczna katastrofa, w której zginęło 6 osób.

Na samochód „Star-20”, własność Zakładów Mechanicznych „Ursus”, wiozący rodzinę z wizytą u swych dzieci, przebiegających na kolonii — wpadł, jadący z przeciwnej strony samochód-wywrotka, prowadzony przez 23-letniego Piotra Bielacha. Zderzenie było tak silne, że skrzynia ciężarówki została zerwana i rozbita. Najwięcej jednak ofiar poniesli pasażerowie wywrotki, z których aż 5 poniosło śmierć. W kilka godzin po wypadku zmarła w Szpitalu Powiatowym w Pułtusku — do kład przewieziono kilkanaście osób rannych — jeszcze jedna osoba; 3 osoby ciężko ranne walczą ze śmiercią.

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki, kierownik działu informacyjnego — Marian Flejsierowicz, kierownik działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika.

OPINIE I MYŚLI

WIZYTA

Dzisiaj przybywa do Polski z rewizytą przyjaźni (delegacja polska bawiła w ZSRR jesienią roku ubiegłego) oficjalna delegacja rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego KPZR. Przewodniczy jej — jak wiadomo — Nikita Chruszczow.

Wzajemne wizyty między przywódcami państw socjalistycznych są zawsze doniosłymi wydarzeniami w życiu politycznym. Przede wszystkim służą one pogłębieniu wzajemnej przyjaźni, wzajemnemu poznaniu stosunków społeczno-gospodarczych i ludzi oraz konfrontacji poglądów.

Wizyta delegacji radzieckiej, którą przyjmujemy szczególnie przyjaźnie i szczególnie serdecznie, ma dla naszego kraju znaczenie przekraczające ramy zwyczajnych odwiedzin przyjaciół.

Gościmy delegację największego spośród społeczności socjalistycznych państwa, które jednocześnie jest pierwszym i najważniejszym naszym sojusznikiem. Dla nas pierwszorzędne znaczenie ma fakt, iż rząd radziecki jako jedyny wśród rządów czterech mocarstw uznaje nasze granice zachodnie za nienaruszalne. Dzięki zaś zwycięstwu Kraju Rad nad hitleryzmem święcić możemy już piętnastolecie nowego socjalistycznego budownictwa w wolnym i niepodległym państwie.

Członkowie odwiedzającej nas delegacji radzieckiej, a zwłaszcza jej przewodniczący — Nikita Chruszczow, mają wiele zasług w konsekwentnym rozwoju polityki, którą zwykliśmy nazywać linią XX Zjazdu.

Przyjaźielskie spotkania z przywódcami radzieckimi, którzy odgrywają w dzisiejszym świecie czołową rolę, będą spotkaniami z ludźmi broniącymi z przekonaniem i konsekwencją pokój światowy. Będą to spotkania — co dla naszego społeczeństwa jest szczególnie ważne — z ludźmi, którzy swą świadomością i bezkompromisową działalnością wiele uczynili, aby lepiej i łatwiej żyło się ludziom nie tylko w Związku Radzieckim.

Tadeusz Kaczmarek

Nieuzasadniony pesymizm

Komentarz „Prawdy” o rozmowach w Genewie

MOSKWA (PAP)

Omawiając rozpowszechnianie przez prasę zachodnią i niektórych działaczy politycznych Zachodu pesymistycznych nastrojów w związku z perspektywami obrad genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, poniedziałkowa „Prawda” pisze, iż tego rodzaju pesymizm jest całkowicie nieuzasadniony. Dziennik podkreśla, że takie pesymistyczne oświadczenia można rozumieć tylko w ten sposób, iż niektórzy politycy zachodni nie zamierzają widocznie zgłębić istoty propozycji radzieckich i w ogóle chcą odrzucić wszystko, co dotychczas osiągnięto w Genewie oraz kontynuować rozmowy.



„ZABKUJĄCA BABCIA”

Niezwykły ten wypadek wywołał sensację we włoskich kołach lekarskich. Oto 78-letniej babci, pani Giovannie Perasca z miejscowości Gravedona (północne Włochy) wyrosły cztery zęby. Pani Perasca, która przed dwudziestu laty nie miała już ani jednego wianego zęba oświadczyła, iż prawdopodobnie nowe zęby wyrosły jej dlatego, że piła specjalne zioła „Sulfarina di Monte”.

UJĘTO TRANSPORT NARKOTYKÓW

Władze celne w porcie szkockim Greenock wykryły i skonfiskowały ładunek konopi indyjskich służących do wyrobu środka narkotycznego — haszyszu. Konopie znajdowały się na statku, który przybył z Rangunu z transportem nasion bawełny.

WIELKA POWÓDŹ W KASZMIRZE

82 śmiertelne ofiary pochłonięta powódź jaka nawiedziła okolice miasta Cokrs (Kaszmir). Jak podają, podobnej katastrofy nie zanotowano jeszcze nigdy w tych okolicach. Zniszczone zostały doszczętnie zbiory, a życie gospodarcze znajduje się w stanie całkowitej dezorganizacji.

„Koziółki”

Na 113 grę „Koziółków” (12 bm.) wpłynęło 234.815 zakładów o łącznej wartości 704.445 zł. Fundusz nagród wynosi 387.445,75 zł. W wyniku publicznego losowania głównego, które odbyło się 12 bm. w Wielonku k. Ostroroga pow. Szamotuły zostały wylosowane następujące numery wygrujących: 30 — 18 — 14 — 43 — 20 — 45. W dodatkowym losowaniu wygrana padła na końcówkę 447 n-ru banderoli. (na)

W CHINACH LUDOWYCH

Dziewczynki narodowości Aczang z prowincji Junan. Fot. — CAF

mowy w atmosferze „zimnej wojny”. Te obawy szczególnie wzrastają, kiedy czyta się prasę zachodnią, a w pierwszym rzędzie zachodniemiennicką. Prasa Niemiec Zachodnich żąda zdjęcia problemu berlińskiego z porządku dziennego konferencji genewskiej. Bońskie koła rządzące znalazły popularyzatorów swoich idei w USA, Francji i innych krajach.

Przeciwnicy współpracy międzynarodowej — kontynuują „Prawda” — dokładają wszelkich starań do tego, by odwrócić uwagę opinii publicznej od istotnych, pilnych problemów, od których zależą obecnie losy świata i zaprowadzić konferencję genewską w ślepy zaułek bezpłodnych dyskusji.

W zakończeniu „Prawda” podkreśla, że społeczeństwo na świecie oczekuje od konferencji genewskiej konkretnych rezultatów, które odepłyłyby chłodną atmosferę międzynarodowej i przyczyniłyby się do podjęcia radykalnych decyzji w sprawie skomplikowanych problemów międzynarodowych na przyszłym spotkaniu na szczycie. Można

to będzie osiągnąć, jeśli będzie istniało należyte zainteresowanie ze strony mocarstw zachodnich, jeśli mocarstwa będą gotowe uwzględnić interesy wszystkich uczestników konferencji.

O krok od wielkiej katastrofy

LONDYN (PAP)

Niewiele brakowało, aby amerykański pasażerski samolot odrzutowy należący do Panamerican Airways, który startował w niedzielę z Londynu uległ katastrofie.

Samolot ten, na pokładzie, którego znajdowało się 113 osób wkrótce zgubił 2 główne koła. Na szczęście zdołano to sprostować. Przez cztery godziny samolot krążył nad lotniskiem, aby wyczerpać w locie zapas paliwa i uniknąć eksplozji przy przymusowym lądowaniu. Władze lotniska powiadomiono o defekcie. Za stosowano wszelkie środki ostrożności. Samolot wylądował na polu zlanym uprzednio pianą z gaśnic przeciwpożarowych.

Czytelnicy „Głosu” o tajemniczych przedmiotach

W związku z informacjami naszych Czytelników na temat tajemniczych przedmiotów, latających w powietrzu, zwróciliśmy się do Obserwatorium Astronomicznego. Niestety, p. prof. Koebcke nie zastaliśmy. Opinie naukowców o tych ciekawych zjawiskach postaramy się więc przekazać w najbliższym czasie.

Tymczasem do redakcji naszej napływają dalsze relacje o tajemniczych ciałach, zaobserwowanych przez naszych Czytelników.

P. Stanisław Nowak z Komornik pow. Poznań przysłał do nas list, w którym pisze, iż w ub. środę w godzinach południowych przypadkowo zaobserwował w powietrzu „błyszące ciało o jasności gwiazdy pierwszej wielkości. Ciało przesuwało się — kontynuuje nasz Czytelnik — z północy na południe, a co kilka sekund odrywały się od niego w różnych kierunkach jakby iskry, które w pewnej odległości rozpryskiwały się, a następnie gasły. Ciało stopniowo malało i w okolicy słońca znikło. W pewnym momencie wydawało się, iż ciało to wydłuża się, lub też rozdwaja się. Światło zaobserwowanego ciała nie drgało, a kolorem przypominało słońce.”

Ponadto otrzymaliśmy telefonniczną wiadomość od p. inż. Zbigniewa Karasińskiego, który wraz z żoną w godzinach południowych w ub. sobotę

zauważył nad Poznaniem jasny krążek, poruszający się w kierunku zgodnym z kierunkiem wiatru. Przedmiot przesuwał się ruchem zygzakowatym, wydając z różnych stron w odstępach mniej więcej sekundowych charakterystyczne błyski. Krążek oddalał się jaskrawo od nieboskłonu.

P. Edward Pluta złożył nam osobiste wizytę, dzieląc się wynikami przypadkowej obserwacji przeprowadzonej w ub. czwartek. Około godz. 11 nad Małą informator nasz zauważył dwa nieznanego srebrzyste świecące okrągłe przedmioty, które ruchem wirowym przesuwały się w kierunku północno-wschodnim. Zjawisko to obserwowało pięć osób.

Tyle nasi Czytelnicy. Podając relacje te do publicznej wiadomości, wstrzymujemy się od komentarzy, uważając, iż jedynie nauka może rozwiązać tajemnicę takich i podobnych zjawisk. (t)

Zbrojny spisek w Hondurasie

WASZYNGTON (PAP)

W stolicy Hondurasu, Tegucigalpa doszło w niedzielę do zamieszek, w wyniku których zostało zabitych i rannych 25 osób. Spiskowcom przewodniczył były szef sztabu armii honduraskiej — generał Armando Velasquez, przywódca buntu, który wybuchł na zachodzie kraju w maju bież. roku. AFP podaje, że spisek zakończył się fiaskiem.

Ze świata wielkiej polityki

Paryski 14 lipca

Tradycyjne więzy przyjaźni łączące od dawna naród polski z narodem francuskim, więzy przede wszystkim kulturalne, skłaniają nas dziś, w dniu święta narodu francuskiego, do głębszej nieco refleksji nad jego sprawami. 170 lat temu — dnia 14 lipca 1789 roku zrewolucjonizowany lud paryski zdobył Bastylię, symbol feudalnych rządów, symbol „starego porządku”. Ta data określa początek nowego okresu w historii Francji i przeszła do tradycji jako święto wolności, równości i braterstwa hasła wypisanych na sztandarach Wielkiej Rewolucji Francuskiej zdobitych dziś emblematem Republiki.

Rokrocznie w dniu 14 lipca poświęcamy tej rocznicy szczególną uwagę. Trzeba jednak podkreślić, że czynimy to zdając sobie dokładnie sprawę, iż wartością trwałą wielkiej rewolucji która była rewolucją burżuazyjną — pozostało to, co było w niej szczytem hasła postępu i praw człowieka.

Ten żywy nurt wielkiej rewolucji płynie przez francuską lewicę, która jest prawdziwą i szczerą spadkobierczynią tych tradycji. Ona właśnie pragnie realizować program wielkości Francji na drogach postępu i demokracji w walce z reakcją. Im bardziej zjednoczone będą wysiłki lewicy, im bardziej jej walka w obronie Republiki będzie solidarna, tym większe są szanse na powrót Francji do jej wielkich tradycji. Ostatnie plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej odzwierciedliło szeroki program współpracy z siłami demokratycznymi w obronie Republiki.

Nie jest jednak przypadkiem że zarówno III jak i IV, a także V Republika podkreślała powiązanie z tamtym okresem i usiłowała nakreślić linie ciągłości między swoimi instytucjami, a nawet i pewnymi obyczajami politycznymi, a instytucjami i obyczajami okresu wielkiej rewolucji.

Nie powinno więc dziwić nikogo, że właśnie skrajna prawica francuska, właśnie ci, którzy od hasła postępu i demokracji odeszli najdalej, ci, którzy organizując pucz mający w Algierze myśleć o dokonaniu wielkiego przewrotu politycznego we Francji i skierowaniu jej na tory faszyzmu — że właśnie ci szczególnie mocno pragnęli uwypuklać swoje rzekome powiązania z jakobinami. Wystarczy chociażby przypomnieć, że ultraszyści najskrajniejsi prawnicy, ci, utworzyli organizację, która w treści miała program fa-

szystowski a w nazwie „Komitet Ocalenia Publicznego”.

Szczególnie daleki od hasła i tradycji znaczących wielkości Francji jest jej nowy kurs polityki zagranicznej skierowany nader wyraźnie na orientację bońską, by nie powiedzieć wprost adnauerską. Szukanie porozumienia i współpracy z najbardziej reakcyjnym reżimem wśród państw Europy Zachodniej, z reżimem stającym nie od wczoraj w poprzek wysiłkom zmierzającym do odprężenia i porozumienia, z reżimem nawiązującym z kolei do militarystycznych tradycji niemieckich, które przecież były zawsze jak najbardziej wrogie wzrostowi autorytetu Francji — taka polityka nie może być chyba uważana za kontynuację dzieła zapoczątkowanego zdobyciem Bastylii.

Nie jest nią także polityka algijska, chociaż z punktu widzenia interesów klasowych wielkiej rewolucji ekspansja kolonialna Francji była zgodna z zamierzeniami jakobinów. Przyjrzyjmy się temu bliżej.

Jakobinśkie tezy — jak pisze publicysta Bourdet — centralizacji połączonej z całkowitą równością wobec prawa oraz o lokalnym i narodowym przedstawicielstwie niezaletnie od koloru skóry czy wyznawanej religii nie zostały nigdy zarzucone, ale nigdy też poza krótkim okresem nie były realizowane. Stały się tylko parawanem dla polityki opierającej się od tego czasu na nierówności, wyzysku i wyeliminowaniu przedstawicielstwa politycznego wyzyskiwanych. Niestety jednak, w wyniku określonych metod znacząca część społeczeństwa ciągle jeszcze wierzy w istnienie jakobinśkiego imperium, imperium równości.

Ewolucja wydarzeń na świecie oczywiście wskazuje kierunek w jakim pójdzie rozwój problemów kolonialnych. Ta ewolucja musi wcześniej czy później doprowadzić społeczeństwo francuskie do przebudzenia się z iluzji.

W dniu święta Francji wszyscy jej przyjaciele składają wielkiemu narodowi francuskiemu życzenia odnalezienia drogi wielkości Francji na szlakach jej wspaniałych, rewolucyjnych, postępowych tradycji.

TADEUSZ ROJEK



ANTON MARCZYŃSKI



— Hurra! Ilu pan wrogów nazabił? — Nigdy ich nie liczę przez rycerską skromność, ale dziś chyba z tuzin.
— Brawo! Kapitana Hooka także? No, tego jednego hercysta piratów?
— Oczywiście! Jemu pierwszemu odciąłem głowę i coś tam jeszcze.
— Beeee, czemuś pan zabił kapitana? — zabeztał młodek. — Z kim teraz będzie walczył fruwały Peter Pan, kiedy pan uciął głowę Hookowi, beeee...
— Cicho, Jim. Ja tylko żartowałem. Oszczędziłem Hooka i... — tu Rafał urwał w pół swojej bedtime story, bajkę dla dziecka na dobranoc, gdyż ktoś otarł się z zewnątrz o drzwi i próbował je otworzyć. — Czy to pan, panie Curr?
— Daddy, daddy! — ucieszył się chłopiec, choć nie było odpowiedzi.
Jim snadź orientował się świetnie w rozkładzie kajuty, lub widział po ciemku lepiej od swego świeżego opiekuna, gdyż w mig dopadł drzwi i chciał je otworzyć, a kiedy Rafał przeszkodził mu w tym, zaczął kopać go i krzyczeć.
Wtem... stłumiony huk rozległ się na zewnątrz. Stamtąd strzelano do drzwi, których zbutwiały deski z pewnością nie zatrzymałyby kul z broni silniejszego kalibru. Dlatego bezbranny Rafał natychmiast zakomenderował „Padnij!” i przypadł do podłogi, pociągając z sobą wierzgającego chłopca.

— 280 —

— I tyś chciał wpuścić tu takiego bandytę! — szepnął doń z wyrzutem.

— Jimmy myślał, że to daddy wraca z wojny z piratami.

— Myślał! Indyk też myślał i zdechł. Na wojnie nikt nie myśli, tylko słucha rozkazów wodzów i fachowców w dysponowaniu armatnim mięsem.

Znow rozległy się detonacje kilku wystrzałów, cichszych niż tamte po strzałach ze sztucera, czyli poręczaczki, z sobą także mały pistolet automatyczny, albo zawsze popularny w Ameryce staroświecki rewolwer. A cokolwiek mieli w swym arsenale, najwidoczniej chcieli teraz zabić Jima, zanim ów „wypowie swoje zale”. I niewątpliwie także Rafała, z którym mieli inne porachunki.

— Szczęść ich morderczych zamiarów zdaje się nie ulegać większym wątpliwościom — mruczał Polak, wnioskując po syjących się drzazgach, na jak różnych wysokościach dziurawiono kulami drzwi, od których odsunął się w bok z chłopcem zaraz po pierwszym strzale. — Nie takie oblężenie jednak przeżywałem.

— Czy to kapitan Hook strzela? — spytał naiwny dzieciak.

— Albo on, albo ktoś z jego bandy — odpowiedział Rafał tym razem ostrożnie, lecz to też mu nie pomogło.

— Beee, czemuś pan nie zabił Hooka?! — zabeztał Jim da capo.

— Pssst, twój bek wskazuje korsarzom, gdzie my się chowamy. A jeśli przyjdzie im do głowy, żeby strzelać przez iluminatory, to marny nasz widok!

(C. d. n.)

„...Z żywymi naprzód...”

Na ścianie kaliskiego ratusza widnieje płyta pamiątkowa z białego piaskowca. Dłuto rzeźbiarza wyrzyło na niej słowa hołdu i czci ludziom, którzy zginęli za miasto i kraj. Pierwszą część napisu notuje datę strasznego dla Kalisza roku 1914, gdy to wojska pruskie zbombardowały i spaliły gród prawie doszczętnie; druga — dotyczy hitlerowskiej okupacji.

Słówko historii

Historia Kalisza to dzieje rozległe, bo osiemnastowieczne i... burzliwe. Nieraz rozkwitło już miasto niszcząc go pożary, walki, oblężenia; nieraz mieszkańców dziesiątkowało morowe powietrze lub obce wojska najeźdźców. Nieraz z miasta zostawał nie mały tylko kamień na kamieniu, a ludzi liczono na dziesiątki. Zawsze jednak Kalisz dźwigał się z gruzów i upadku, wracał do życia. Przeżywał lata zaszczytne i chwalebne, pełniąc funkcję stolicy województwa, księstwa, guberni, to znów historia naznaczała mu rolę niewielkie, podrzędne...

Wiekami rośli tu śnać ludzie dzielni, uparci i zahartowani, cechy te w dziedzictwie przekazując swym następcom. I tacy chyba są dzisiejsi kaliszanie; z historią w zanzadru, ale z wysoko podwiniętymi rekawami — kształtując codziennie życie Kalisza na pewno nie gorzej niż ich przodkowie.

Dwie pasje

Przybysz, poznawszy nieco miasto, szybko spostrzeże, iż dwie sprawy najbardziej zażądają głowy jego mieszkańcy: jubileusz 1800-lecia i za biegi o tzw. wyższą rangę Kalisza.

Oba zadania stawiają kaliszanie z właściwą sobie energią, ambicją, uporem i konsekwencją. Ta przeobraża się, z dnia na dzień w coś nowego co czyni Kalisz świetniejszym godnym historii i współczesności, przeobraża się w rusztowania, oplatające kamienice śródmieścia, w nowe domy mieszkalne, w hale fabry

Nowości techniczne

WYWOŁYWACZ — UTRWALACZEM

Jedną z firm amerykańskich wypuściła na rynek nowy wywoływacz fotograficzny do błon i papierów, który jest jednocześnie utrwalaczem. Dotychczasowy sposób wywoływania i utrwalania wymagał (z plukaniem) trzech wariantów — może być obecnie wykonany w jednej. Cały proces trwa ok. 6 minut.

DŹWIĘKOCHŁONNA FARBA

Nie ma zapachu i wysycha w ciągu trzech godzin. Wyrabiana w kilkunastu kolorach i niedroższa od farby zwykłej — radykalnie pochłania dźwięki. W wymalowanych nią mieszkaniach, w najruchliwszych punktach miast, można spać spokojnie. Dźwięki nigdy nie przekroczą 10,5 decybeli (jednostka miary dźwięków).

STATKI Z ŻELBETU

Buduje je bułgarska stocznia im. Dymitrowa w Warnie. Do największych zbudowanych dotychczas należą zbiornikowce o nośności 3.350 ton z silnikami o mocy 1.200 KM. Jednostki te budowane są do góry stępka w następujący sposób: Wokół stalowego szkieletu montuje się oszalowanie zewnętrzne i wewnętrzne do którego wlewa się pod ciśnieniem beton. Po stężeniu betonu (ok. 30 dni) szalowanie się zdejmuje, „skorupę” — kadłub odwraca, spuszcza na wodę, montuje nadbudówki, mechanizmy i statek gotów. Ciekawe, że ścianki nie są wcale grube. Dno ma 10 cm, burtę — do 9 cm, pokłady — do 8, a górze od 6 do 8 cm grubości.

Stocznia w Warnie rozpocznie wkrótce budowę pływających doków z żelbetu o nośności do 12 tys. ton. (p.ch.)

czne, sklepy, w urządzenia socjalne, w osiedla, nowe jezdnie, autobusy, wzbogaconą wiedzę o przeszłości... Z okazji jubileuszu zrobiono w Kaliszu ogromnie dużo. Na same tylko elewacje domów przeznaczono 10 mln. złotych, nie mówiąc już o innych zdobyczach, jak wzmoczone budownictwo mieszkaniowe, wodociąg, kanalizacja itp.

Wystarczy przejść się ulicami miasta, aby pojąć i odczuć nastrój wielkiego jubileuszu, zbiorowego hobby wszystkich kaliszan. Z kimkolwiek nie rozmawiać, każdy żarliwie opowiada, informuje, wyjaśnia. Historię grodu mają w małym palcu. z Klaudiuszem Ptolomeuszem — autorem pierwszej notatki o Kaliszu są „nasty”, a przyszłość malują jasno i optymistycznie.

To się nazywa inwencja

Kaliszanie na czele ze swym „Komitetem Jubileuszu 18-tu Wieków Kalisza” na pewno mogą posłużyć za wzór przywiązania i miłości do swego miasta. Rozmach jaki nadali przyszłym uroczystościom zainteresowanie nimi obudzone nie tylko w kraju ale i za granicą, mogą być tylko godne pochwały. Umiano zmobili zować niemałe środki materialne, zgromadzić niezbędne dokumenty, wciągnąć do pracy naukowców i literatów, za angażować do dzieła niejedną instytucję. I co najdziwniejsze: akcja trwa od lat, a przebiega konsekwentnie.

Uroczystości jubileuszowe Kalisza i prace z tym związane zapowiadają się nader rozmaicie i godnie.

M.in. trwają prace nad przygotowaniem wystaw: „XVIII wieków Kalisza”, oraz „Dobrobytki kulturalnej i gospodarczej Kalisza”.

Zostaną dokonane specjalne nagrania radiowe o mieście, nakręcony film średniometrażowy, odbędą się sesje rady narodowej i dwie sesje naukowe PAN. Projektuje się spotkanie zagranicznych uczonych, liczne imprezy artystyczne i rozrywkowe, odczyty, konferencje prasowe, a nawet międzynarodowe imprezy sportowe, rajdy turystyczne itp.

Z tej także okazji trwają prace wykopaliskowe archeologów Polskiej Akademii Nauk na terenie wczesnośrednio-wiecznego grodu Kalisza w Zawodziu. Znaleźiska dotychczas wydobyte odsłaniają wiele tajemnic i zapomnianych faktów i rokuja nadzieję na dalsze cenne odkrycia.

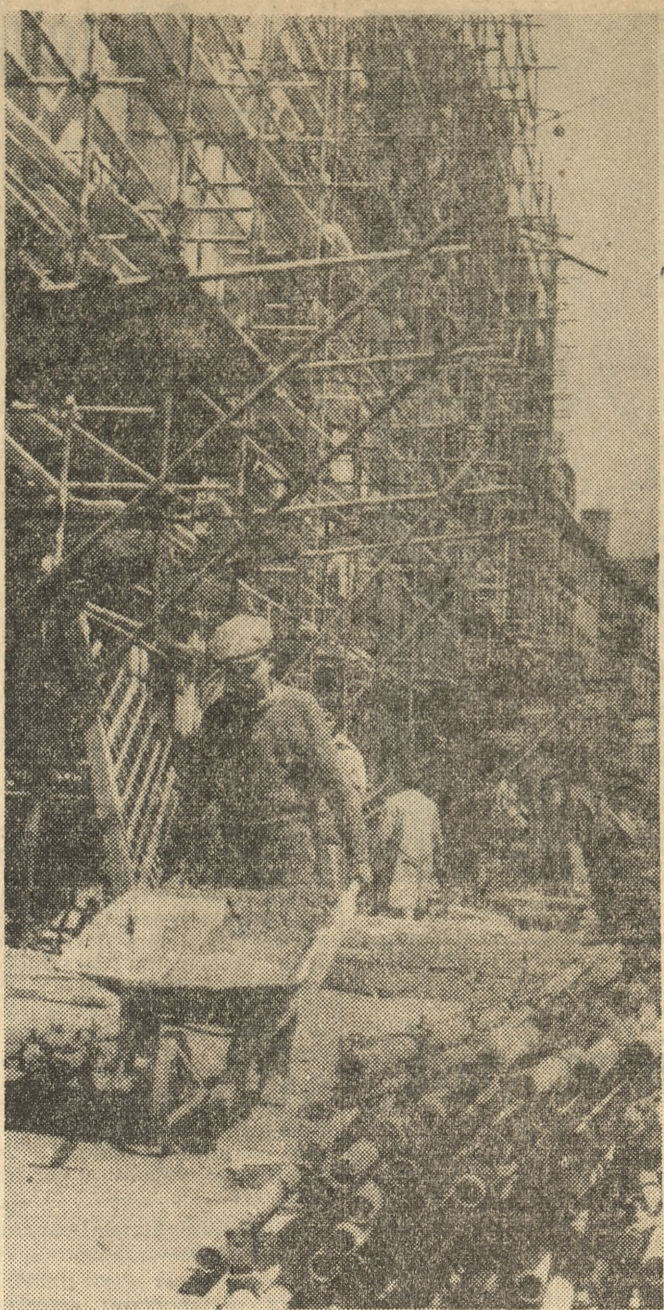
Stosowana dewiza

Kalisz jest bardzo stary, ale nie znać na nim przeszłości. Wojny i napaści nie tworzą zabytków, a współczesni nie liczą się przyszłymi pokoleniami. Stąd pamiątek tu z dawnej świetności grodu nie ma wiele. Ot XIV-wieczna baszta „Dorotka” zwana, kilka kościołów starych i dość ładnych, parę gmachów, klasztor i to chyba wszystko.

Kalisz jest stary, historią tkwi w sercach kaliszan, budzi ich ambicje i dążenia, wzywa do czynu i akcji, kształtuje umysły, ale kaliszanom miom dawnych wieków nie przesłania horyzontu współczesności.

„Ziemia Kaliska” — tutejszy dwutygodnik nosił przy tytule (szkoda, że już nie nosi) motto cytowane za Asnykiem: „Trzeba z żywymi naprzód iść. Po życie sięgać nowe”... Przez kaliszanie to chyba dewiza jak najbardziej stosowana.

Zbigniew Mika



Fot. — „Głos”

Prawo i życie

Czy żona ma prawo...

Pewna Czytelniczka zwróciła się do nas z prośbą o informacje na temat udziału obojga małżonków w utrzymaniu rodziny. Chodzi jej przy tym o zarobki męża, który nie partycypuje na równi z nią w kosztach utrzymania dzieci, wylamując się świadomie i tendencyjnie z tego obowiązku.

Pani X pisze: „Oboje z mężem pracujemy zawodowo. Jałożę na dom wszystko, a on zawsze równą (i niewystarczającą) część. Wiem, że otrzymuje różne premie i gratyfikacje, ale z tego ani grosza nie oglądam, choć potrzeby są duże. Mąż twierdzi, że zarobki są jego osobistą tajemnicą”.

Nasz radca prawny tak pisze na ten temat:

Przepis art. 18 kodeksu rodzinnego przewiduje, że małżonkowie są zobowiązani, każdy według swych sił oraz odpowiednio do swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczyniać się do zaspokojenia potrzeb rodziny. Obowiązek ten polega na własnej pracy jak i staraniach o zaspokojenie potrzeb rodziny. Wysokość świadczeń każdego z małżonków na rzecz rodziny określa nie tylko skala rzeczywistych zarobków małżonka, ale nawet posiadane przez niego możliwości zarobkowe.

Właściwie, harmonijne pożywanie małżonków, wymaga zgodnie z art. 14 kodeksu rodzinnego, szczerości i lojalności jak również wspólnego wypełniania obowiązków rodzinnych. Toteż niewywiązywanie się z bezpośrednich obowiązków małżonka, niechęć do pracy, czy brak szczerości lub egoistyczny tryb życia — mogą zakłócić wspólne pożywanie i spowodować zawinięty jego rozkład.

Zgodnie z art. 39 kodeksu rodzinnego oboje rodzice ponoszą ciężary związane z utrzymaniem i wychowaniem dzieci. Obowiązani są oni troszczyć się o fizyczny i du-

chowy rozwój dzieci i powinni obydwoje starać się o ich wychowanie tak, aby były przygotowane należycie do pracy dla dobra społeczeństwa, odpowiednio do swych uzdolnień.

Opierając się na wyżej podanych przesłankach każdy z małżonków ma obowiązek ujawniania drugiemu małżonkowi w ramach szczerości małżeńskiej swych dochodów oraz ma obowiązek wyczerpywać te dochody przy uwzględnianiu wszelkich potrzeb rodziny oraz swoich osobistych potrzeb, które winny jednak pozostawać w odpowiednim stosunku do potrzeb drugiego małżonka całej rodziny.

TACY JESTEŚMY

Nie można powiedzieć, że jesteśmy społeczeństwem ludzi zadowolonych z życia. Psoczymy na to i owo, często sżusznie, często bez powodów. Niemal każdy — jeśli nie publicznie, to w skrytości własnego sumienia — lubi ponarzekać na milicję. To już prawie nałóg.

Starsza pani, którą wie czorem przestraszyła grupa łobuzów, wszem wobec skarży się, że milicja nie ma tam, gdzie powinna być. Matka pobitego syna w rozpacz krzyczy: „gdzie jest milicja?” Oburzony kinoman, który nie mógł już w kasie kupić biletów, podczas gdy „konik” zapropomował mu dostarczenie tychże za podwójną opłatą, oburza się: „milicja tego nie widzi?”

A jeżeli milicja widzi i interweniuje?

Niedawno milicjant nie będący na służbie chciał zatrzymać młodzieńca, który coś przewinął. „Dzielnym” chłopczyk poczał grzecznie i szybko uciekać, wymyka

Największa poza granicami

We wrześniu — polska wystawa w Moskwie

500 maszyn i urządzeń, 1.500 aparatów, kilkanaście tysięcy różnych innych eksponatów: wyrobów, makiet, modeli — składać się będzie na wielki pokaz dorobku piętnastoletnia Polski Ludowej: WYSTAWĘ PRZEMYSŁOWĄ W MOSKWIE.

Choć termin otwarcia wystawy — 1 września — jest jeszcze dość odległy, do Moskwy odchodzą już z Polski — koleją i samochodami — urządzenia pawilonów, eksponaty, plansze. Na terenie wystawy — w Parku Kultury i Odpoczynku im. Gorkiego — przygotowywane są cztery wielkie pawilony, wznoszone są dachy nad terenem wystaw. Ogólny nadzór architektoniczny powierzono prof. J. Hryniewickiemu.

Wystawę organizuje Polska Izba Handlu Zagranicznego. Będzie więc miała ona charakter zarówno pokazu jak i ekspozycji o charakterze handlowym. Na obszarze 18.000 m² (jest to więc największa w historii naszego handlu zagranicznego impreza wystawowa poza granicami Polski) zwiedzający zapoznają się z całocią osiągnięć polskiego przemysłu. Szczególnie silnie uwypuklone zostaną te gałęzie przemysłu, które stały się już tradycyjnym eksporterem i takie, które mogą rozszerzyć eksport swoich wyrobów do ZSRR.

Wymownie o rozwoju i możliwościach eksportowych polskiego przemysłu świadczyć będą modele kompletnych obiektów przemysłowych. Polska, w ramach dotychczasowych umów, dostarcza Związkowi Radzieckiemu cukiernie i inne urządzenia przemysłowe.

Na terenie wystawy urządzone będą biura handlowe polskich central eksportowoimportowych. Polska Izba Handlu Zagranicznego projektuje zorganizowanie tzw. „dni branżowych”, podczas których polscy specjaliści przedyskutują z fachowcami radzieckimi możliwości rozszerzenia wzajemnej współpracy w poszczególnych dziedzinach przemysłu. Naczelna Organizacja Techniczna zamierza zorganizować na wystawie cykl odczytów o naszych osiągnięciach naukowo-technicznych.

Obok imprez handlowych i naukowo-technicznych stołica ZSRR ujrzy w tym czasie wiele polskich imprez kulturalnych. Przez pierwszy tydzień września koncertować będzie zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Wszystko więc wskazuje na to, że okres trwania wystawy — od 1 do 21 września — przemieni się w „polskie dni” Moskwy. K. Z.

API informuje:

Zbyt dużo warsztatów?

Terenowe rozmieszczenie warsztatów rzemieślniczych w poszczególnych okręgach kraju wciąż pozostawia wiele do życzenia. Rzemiosło skupia się przede wszystkim w ośrodkach miejskich i wielkomiejskich, ignorując małe miasteczka i wsie. Rzemiosło wiejskie stanowi zaledwie 33 procent sieci zakładów i 26 proc. ogółu rzemieślniczego zatrudnienia. Fakt ten oczywiście nie pozostaje bez wpływu na trudności w zbywaniu rzemieślniczych wyrobów. Wypada tu stwierdzić, że terenowe władze — rady narodowe, nie dostatecznie korzystają z pozostających w ich dyspozycji praw i środków (np. polityka kredytowa) dla regulowania tych kwestii.

Największą ilością warsztatów rzemieślniczych dysponują takie ośrodki, jak Warszawa, Poznań, Kraków, oraz województwa: katowickie i poznańskie. Prawidłowość rozmieszczenia warsztatów rzemieślniczych określa się m.in. ilością osób zatrudnionych w rzemiośle, przypadających na 1000 mieszkańców. Przy przeciętnej dla całego kraju, wynoszącej 7,6 — dla Poznania analogiczny wskaźnik wynosi 21, dla Warszawy 17,4, natomiast w województwach kieleckim i lubelskim sięga za ledwie 4,6. Również na Ziemiach Zachodnich średnia za trudnienia rzemiosła na 1000 mieszkańców kształtuje się po niżej przeciętnej krajowej.

Struktura branżowa sieci zakładów rzemieślniczych (dominujące branże: metalowa, bu-dowlana oraz skórzana i odzieżowa) — jest na ogół prawidłowa. W dalszym ciągu jednak niedobrze jest z rozwojem sieci zakładów specjalizujących się w zakresie usług dla ludności. (a)

Walki byków w Polsce?

W starych aktach sądu grodzkiego w Przemyślu odnaleziono niezwykle interesujący dokument o prawdopodobnie jedynej w historii naszego kraju corridzie — przypominającej swoim przebiegiem słynne walki byków w Hiszpanii.

Dokument ów pochodzi z 1603 roku. Są to akta sprawy wniesionej przez dworzanina z miasteczka Dynów — Jana Pawłowskiego, przeciwko kasztelanowi przemyskiemu — Stanisławowi Wapowskiemu. A oto fragment pozwu:

„... iż on (Wapowski — przyp. red.), sprawując grę albo tryumf świeżo narodzonej córce swej, bawola na polu szalonego na to przygotowanego w rynek puściwszy, ulice zabudowawszy i ludzi na to spectaculum sposobisz, sam strzelał i sługom rozkazał, między którymi ledwie drugi rusznice w rękę wziąć umiał. A iż syn mój, Mikołaj, też panu Wapowskiemu służąc, młodzieniec, lat 20, do wielu usług sposobny, cnot szlachetnych i do brych obyczajów w tej to krotkochwili mało potrzebnej i podpijanym czasem między ludźmi pospolitymi niebezpiecznie podstrzelony pod serce na skroś, żył nie był do dziesięciu godzin z podziwem wielu ludzi, że na tym jednym stanął, a nie na kilku, jako sprawę dawało wszystko miasteczko, że przez 200 rąk strzelano.”

XVII-wieczny proces przeciwko żądnemu mocnych wróżek kasztelanowi przemyskiemu zaprzętał głowy miejscowych jurystów przez kilka miesięcy. (PAP)

— Gdzie milicja?!

jąc się milicjantowi nieledwie z ręk. Stróż porządku w nierównej pogoni (młody chłopak i dwa razy starszy od niego milicjant) przegrał. Chłopczyk zdołał czmychnąć i ukryć się. Przechodnie nawet ci, na których uciekinier niemal wpadł, gapili się na nierówny pojedynek, szemrząc pod nosem słowa przyjazne bynajmniej nie dla milicjanta. Kiedy zaś milicjant zmęczony nieudany pościgiem wracał, ci sami przypadkowi przechodnie patrzyli nań z politowaniem: „po co gonisz, kiedy tamten był szybszy...”

Nie wiem, może wśród biernych obserwatorów pościgu byli również ci, którzy nie raz już w swoim życiu oburzająco pytali: — „gdzie jest milicja?”!

MAREK

P. S. Zainteresowanych mogę poinformować, że wypadek zdarzył się w niedzielę, 5 bm. w Poznaniu, około godz. 20 na ul. Młynowej.

Dziś rozmawiamy z zastępcą kierownika Urzędu do Spraw Wewnętrznych przy Prezydium WRN w Poznaniu mgr. BOGDANEM GAWROŃSKIM.

Co uważa Pan za zasadnicze osiągnięcia XV-lecia w Poznaniu?

— Rozpocznę od stwierdzenia, że ludzie słabo są zorientowani, jakie dziedziny życia obejmuje nasz „resort”. Może wobec tego na wstępie krótka informacja: załatwiamy sprawy, z którymi styka się obywatel często, a więc karno-administracyjne, urzędy stanu cywilnego, stowarzyszenia.

Na pierwszym miejscu postawiłbym powołanie do życia zupełnie nowej instytucji w naszym życiu społecznym: **kolegiów orzekających**. Do czasu ich utworzenia (15 grudnia 1951 r.), sprawy im podległe załatwiane były jednoosobowo przez pracowników starostw, później rad narodowych. Był okres doświadczania i szukania najwłaściwszych form pracy; obecnie możemy mówić już o umocnieniu się tej instytucji, wypracowaniu odpowiednich form, powołaniu właściwych ludzi. Na podkreślenie zasługuje fakt, że prawie w każdym kolegium orzekającym zasiada prawnik z praktyką, co w niemałym stopniu przyczynia się do wydawania słusznych orzeczeń. Poprawę pracy kolegiów orzekających odczuwa całe społeczeństwo, łatwo dostrzec zmniejszenie się liczby czynów chuligańskich, do niedawna zatrzymujących nam życie. O ochronie pracy świadczy najlepiej 60 tys. spraw, rozpatrywanych przez kolegia orzekające naszego województwa.

W tymże okresie wprowadziliśmy **jednolite przepisy stanu cywilnego**, obejmując nimi teren całego województwa, przejmując księgi metrykalne na terenie powiatów wschodnich. Dzięki ujednoliconym przepisom, uporządkowanym archiwom, jak również kwalifikowanym siłom — praca tych urzędów stale się poprawia. Nie zdarzają się już wypadki sprzed kilku lat, by obywatel czekał na dokument kilka tygodni. Te sprawy załatwia się w ciągu kilku dni.

Rozbudowa sieci ochotniczej straży pożarnej pozwoliła na skuteczniejszą walkę z czarnym kurem. Zresztą, muszę przyznać, że w dalszym ciągu pożary powodują zbyt wielkie szkody. 2.160 OSP na wsi świadczy o wzrastającej inicjatywie społecznej, wyrażającej się nie tylko należeniem do OSP, ale i w budowie remiz, domów kultury, rozwijaniu życia kulturalnego.

— Co przyniosą plany najbliższej przyszłości?

— Chcemy do 1 stycznia przeprowadzić rejonizację urzędów stanu cywilnego, obejmujących po kilka gromad. Prawdopodobnie będą się one mieścić w siedzibach dawnych gmin. Pozwoli to na nadanie uroczystego charakteru ślubom cywilnym przez przygotowanie odpowiednich lokali, pracowników itd.

Wspólnie z organami MO postanowiliśmy ukrócić piractwo drogowe, które jest postrachem naszych szos. Chcemy też, by każdy dom na wsi zaopatrzony był w piorunochron, jak również w gromadach pozbawionych wody przygotować zbiorniki przeciwpożarowe. Wiąże się to wszysko z dalszą rozbudową OSP.

— Co przyświeca Waszej pracy?

Aby każdy obywatel był przekonany, że chcemy ułatwić mu życie i że przestrzegając przepisów i praworządności, bronimy jego mienia i życia.

Rozm.: J. K.

8 osób zatono

Okazuje się, że na strzeżonych morskich plażach nie ma w zasadzie utonięć, natomiast ludzie topią się w miejscach niedozwolonych do kąpiel. I tak 7 ofiar pochłonęły rzeczki i jeziora na terenie powiatów: Elbląg, Kartuszy, Wejherowo, Nowy Dwór i Puck. Dwa wypadki utonięcia spowodowane były nieostrożnością w czasie jazdy kajakami lub łódkami. Między innymi w Gdyni wypadła z kajaka i utonęła 10-letnia dziewczynka. Kajak był przeciążony.

(PAP)

Podobam się?



Fot. — CAF

Nasze XV-lecie

Skoki demograficzne i inne

Wiele miast w świecie przechodziło, zwłaszcza po ostatniej wojnie, wielki, demograficzny skok. Wśród takich miast znajduje się Poznań.

Liczbę charakteryzujące ten wzrost zna chyba każdy mieszkaniec naszego miasta: — 272.000 przed wojną, ponad 400.000 dziś. Demograf doda przy tym, że tak duża rozpiętość jest już nie tylko wynikiem naturalnego przyrostu; ta droga rozwoju mogłaby zapewnić miastu co najwyżej 50 — 60 tysięcy nowych obywateli, a nie 128 tysięcy, jak wykazują oficjalne dane.

Historyk dorzuci dalszą, trafną uwagę: z takiego przyrostu naturalnego, jaki chciałby widzieć demograf — i tak wyszły by nicy: wojna i okupacja nie tylko pozbawiła miasto 5.832 budynki mieszkalne, gospodarcze, przemysłowe, handlowe i komunalne, ale również uderzyła w najcenniejszą jego wartość: w żywych ludzi.

Ekonomista, by podsumować dyskusję, stwierdzi, że start miasta w nowych warunkach 1945 roku był bardzo trudny, a lata powojenne — z ekonomicznego punktu widzenia, bo

Telewizja zdobywa dolnośląską wieś

Coraz większą popularnością wśród dolnośląskich chłopów cieszy się telewizja. Jeszcze w ubiegłym roku odbiornik telewizyjny na wsi był tu niezwykle rzadkością. Obecnie we wsiach woj. wrocławskiego jest już ponad 1500 telewizorów. (PAP)

daję jeszcze trudniejsze: ludność rosła, jak na drożdżach, a urzędzenia miejskie, domy, zakłady pracy, szkoły, kina i sklepy — wszystko, co tylko może zapewnić egzystencję mieszkańców — były w liczbie, a często i w jakości mniejsze i gorsze niż przed pierwszą wojną światową, kiedy Poznań podobny był do dzisiejszego Radomia czy Płocka.

Wystarczy podać, że liczba 5.832 w mniejszym lub większym stopniu zniszczonych budynków stanowiła 55 proc. ogólnej ilości budynków, jakie miał Poznań przed wojenną katastrofą. Straty materialne, które poniósł organizm miejski w wyniku zniszczeń wojennych ocenia się na blisko 300 milionów przedwojennych zł.

Ekonomista podsumował, dla dziennikarza natomiast otwiera się nowe zadanie: zbadać, czy i w jakim stopniu ogólny rozwój gospodarczy i kulturalny miasta szedł w parze z powojennym skokiem demograficznym; czy i w jakim stopniu przybyło miastu, wraz z ludźmi — nowych wartości materialnych i jak one wpłynęły na poziom życia mieszkańców. Byłoby to, jak gdyby krótka, syntetyczna, niedoskonała może, lecz mimo to, potrzebna — współczesna, poznańska historia gospodarcza.

Pierwsze na ten temat relacje — w najbliższych numerach „Głosu”.

Karol Rzemieniecki

Tu pocztą wczasowa!

W „Paragrafie” i „Faraonie”

W naszych reportażach z wybrzeża szczecińskiego, apelowaliśmy do poznańskich zakładów aby organizowały własne punkty kolonijne i wypoczynkowe nad morzem. Wspominaliśmy o pięknej kolonii domków campingowych ZNTK w Międzyzdrojach itp. Okazuje się, że morzem interesuje się nie tylko „Cegielski” (własnymi siłami buduje kilkadziesiąt domków), spółdzielczość pracy i kolejarze, 28 czerwca np. uruchomił swój ośrodek wczasowy w Dziwnowie — „Stomil”.

Na pierwszym turnusie przebywa około 100 osób. Przeważnie rodziny z dziećmi. Warto, wydaje się, temu właśnie ośrodkowi poświęcić trochę uwagi; jest to przykład co można zrobić gdy się... chce. Myśl zorganizowania własnego ośrodka wczasowego nad morzem powstała w „Stomilu” w 1956 r. Wybór padł na Dziwnów, oddalony o 24 km od Międzyzdrojów. Zakłady przejęły teren 100x80 m, po prawnym zabezpieczeniu wywlastnia tam sportowców „Stomila”. Ci, łącząc piękne z pożytecznym, w czynie społecznym opłotali teren i trochę uporządkowali. W roku 1957 i 58 kilku zapalczywców spędzało tam swoje wakacje. Oczywiście, pod wypożyczonymi od wojska namiotami.

Robota ruszyła na całego od lutego br., gdy załoga z funduszu zakładowego za rok 1958 uchwaliła przeznaczyć na Dziwnów kilkaset tysięcy złotych. Dokończono odbudowę domu na przejętym terenie, wybudowano piękną werandę, ogródek jordanowski, postarano się o ławki, leżaki, parasole słoneczne a nawet płytę dancierową na świeżym powietrzu. Wokół ustawiono 25 czteroosobowych domków z werandami i innymi „atrakcjami”. Całość — jak informuje zapalony miłośnik morza dyr. Czerwiński — wygląda bardzo miło. Własna kuchnia zapewnia wczasowiczom niedrogo całodzienną wyżywienie.

Było wiele radości i śmiechu przy ceremonii „chrztu” domków. Każdy domek powinien przecież jakoś się nazywać. Przy okazji wyszły więc na jaw fabryczne tajemnice. Okazało się bowiem, że wielu stomilowców ma nadane przez załogę przydomki... np. „Rozetka”, „Matros”, „Gołąbek”, groźny „Paragraf”, a nawet... „Faraon”. Od tych to „wewnątrzzakładowych” nazwisk pierwszych „lokatorów”, powstały nazwy domków.

Jak nazwą swoje domki inne załogi? Kurs na morze trwa! P. CH.

To nie może nas nie obchodzić

Od tego zależy poziom życia

Oczywiście — upały, kanikuła, okres urlopów, wakaacji, „ogórki” i tak dalej. Ale życie nie bajka, toczy się naprzód, niezależnie od naszych codziennych kłopotów i trosk. O, na przykład teraz mamy lipiec, żniwa — a Partia wraz z Stronnictwem Ludowym wystąpiła z nowym programem rolnym. W gromadach, we wsiach, notuje się duże poruszenie, rolnicy i służba rolna dyskutują nad ogłoszoną niedawno wspólną uchwałą KC PZPR i NK ZSL.

Być może, iż ten i ów Czytelnik westchnie: — No, zgoda drukowaliście uchwałę, komentarz do niej, w gruncie rzeczy sprawy te jednak mnie nieuszczuchają, mało obchodzą. Nie mam z rolnictwem nic wspólnego.

Dodajmy od razu: wyrażanie podobnego poglądu nie na leży do rzeczy wyjątkowych.

Doprawdy nie może nikomu być obojętne, ile którego roku zbierzemy ziarna, o ile wypiec będzie można więcej bochenków, w jakim stopniu uda się dzięki temu zmniejszyć import zboża co może zwolnić część dewiz na zakup innych towarów.

Co dnia jeśmy ziemniaki, wypijamy określone kwantum mleka, spożywamy miliony jaj, kupujemy tonami mięso na kotlety. Zatem poziom produkcji rolnej ma zasadniczy wpływ na poziom naszego życia. Czy możemy twierdzić, że sprawy te nas „nie obchodzą”?

Słyszysz się tu i ówdzie zdanie: — Proszę, znowu państwo „walić będzie” pomoc na wieś. A miasto, a niewysokie płace pracowników, poziom ich życia...?

Stwierdźmy zupełnie na zimno, że podobne stawianie sprawy, dyktowane w gruncie rzeczy przesłankami emocjonalnymi, jest po prostu nierozsądne i — niesłuszne. Na pewno przeciętnie zarabiającemu mieszkańcowi miasta — robotnikowi czy pracownikowi umysłowemu — w zyskiwane wynagrodzenie nie daje powodów do szczególnego entuzjazmu; wiadomo, ludzium nie ściele się u nas żyć ci po różach, choć lista posiadaczy samochodów i moto-



cykli rośnie w tempie wcale szybkim a pensjonaty renowowanych wczasowisk (łącznie z nocnymi lokalami) zapchane są w sezonie do ostatnich granic.

Prawda jest prosta: obie sojusznice partii, przewodzące życiu w Polsce, opracowały no wy program rozwoju rolnictwa dla dobra najszerzych warstw ludności w kraju. Kieruje się zwiększoną pomocą na wieś, a by poprzez nią, poprzez tę pomoc, umożliwiająca intensyfikację produkcji rolnej, wpłynąć decydująco na poprawę poziomu życia wszystkich obywateli, w tym rzecz jasna, ludności miast, która stanowi w

tej chwili już blisko połowę całej ludności Polski.

To jest oczywiste, że aby lepiej żyć, trzeba mieć więcej pieniędzy. Ale same banknoty w garści — to jeszcze nie wszystko; musi zostać zagwarantowana możliwość zrealizowania owej gotówki, na bycia za nią towarów — przede wszystkim spożywczych. Dlaczego tych przede wszyst-



kim? Bo, po pierwsze, to one są produktami codziennego spożycia, w pełnym tego słowa znaczeniu; a po drugie — Polacy w ogóle (co potwierdza statystyka) należą do ludzi, co to „mało i źle jeść nie lubią” i głównie poziomem menu (choć coraz częściej posiadaniem motocykla lub telewizora) mierzą poziom życia swego i sąsiadów.

Krótko i wężłowo: statystyka wykazuje u nas na przestrzeni czterech lat potężny wzrost spożycia podstawowych artykułów żywnościowych. Wzrost ów warunkowany jest stopniowym wzrostem stopy życiowej oraz... kolosalnym przyrostem naturalnym; za tymi czynnikami nie postępuję, niestety w analogicznym tempie, wzrost produkcji rolnej. Zainteresowało Was to? Po szczegóły odsyłam do publikowanej przez nas w numerze 150 wspomnianej już uchwały KC PZPR i NK ZSL.

Zdrowo...

dla organizmu i — kieszeni

Nie wszyscy studenci „zbijają bakł” w czasie wakacji. Wielu wykorzystuje ten okres na poprawienie swojej sytuacji materialnej. Podjęcie pracy sezonowej umożliwia im Zrzeszenie Studentów Polskich, które wchodzi w kontakt z poszczególnymi zakładami pracy. Rada Okręgowa ZSP w Poznaniu umożliwiła 100 studentom z naszego środowiska podjęcie pracy w sortowni ryb Przedsiębiorstwa Połowów „Arka” w Gdyni.

Otrzymają oni wynagrodzenie w wysokości 1.500 — 2.000 zł. Przed południem praca, a po południu kąpiel w morzu. Niezłe wakacje i pożytek dla kieszeni.

RO ZSP organizuje także ekipy żniwne, które pracują w woj. koszalińskim. I przy tej pracy można niezłe zarobić. (mi)

I oto dlatego właśnie, abyś my z naszymi złotówkami nie stanęli pewnego dnia przed pustawymi ładami piekarni i wędliniarni, żeby nie brakowało parówek, szynki, jaj, drobiu, „schaboszczaków”, bułek, warzyw, masłanki, żebyśmy realnie, a nie na papierze, od czuli wzrost poziomu życia — temu służyć ma nowy program rolny.

Wiele to prawdopodobne, iż w tym miejscu nasunie Wam się kolejne pytanie: — No dobrze, ale jakimże sposobem państwo da radę bardzo poważnie zwiększyć nakłady na rolnictwo? Czy przez znaczenie dodatkowych miliardów na pomoc dla produkcji rolnej nie odbije się ujemnie na poziomie płac?

Najpierw — skąd owe fundusze, a potem o skutkach ich zaangażowania. Otóż pieniądze te najwyższe władze państwowe „znalazły” przede wszystkim w pomyslnych realizacji planów produkcyjnych naszej gospodarki narodowej i w innego rodzaju realnych rezerwach. Suma tych elementów jest niemała. Tym samym wyklucza się perturbacje w zakresie płac pracowników rolnych. Przeciwnie: zamierzone jest systematyczne poprawianie płac dzięki zwiększonym inwestycjom na wsi.

— A co ze spółdzielniami produkcyjnymi? Czy to prawda, że teraz zacznie się „uspołdzielczanie na siłę”? — słyszysz się i takie pytania.

Ile w nich prawdy, „ten tylko się dowie”, kto... zajrzy do uchwały w sprawie programu rolnego, na marginesie której kreśliły te rozważania. Tych, którzy w roli niewiernych Tomaszów nie czują się dobrze i zadowolili się rzeczowym wyjaśnieniem — informujemy:

PZPR ani ZSL nie przestają popierać przebudowy ustro-



ju rolnego. W opublikowanej uchwale mówi się jasno, iż propagowane obecnie silnie wspólne użytkowanie przez rolników maszyn — powinno im dopomóc w zrozumieniu korzyści, płynących z wspólnej pracy. Następstwem tego mogłoby być wspólne uprawianie ziemi. Ale tylko w wypadkach, gdy zainteresowani sami uznają to za słuszną.

A oto odpowiedni cytat z przemówienia Władysława Gomułki na II (ostatnim) Plenum Komitetu Centralnego Partii, poświęconym właśnie uchwaleniu nowego programu rolnego:

„...Do wielkich głupstw należy twierdzenie, że komuniści chcą zlikwidować spółdzielnie produkcyjne po to, aby uczynić zadość doktrynie socjalizmu. Spółdzielnie produkcyjne nie są dla partii celem samym w sobie. Celem przebudowy rolnictwa jest zwiększenie produkcji rolnej i potanie jej kosztów.

Sytuacja jaka dzisiaj istnieje na wsi wskazuje, że główna uwaga partii winna być skierowana na kółka rolnicze”.

Tyle na dziś. Wkrótce — nie co szczegółowszych uwag. Dla rolników i nie tylko dla nich.

Piotr Życki

Warszawscy strażacy dla chorych

WARSZAWA (PAP).

Zapoczątkowana niedawno w stolicy akcja społecznego krwiodawstwa zaczyna coraz bardziej się rozwijać. W ostatnich dniach zgłosili się na społecznych krwiodawców strażacy z kilku oddziałów warszawskiej Straży Pożarnej. Jest to czwarta z kolei instytucja w stolicy, po Warszawskiej Fabryce Motocykli, Zakładach Wytwarzających aparaty oświetleniowe na Okęcu i Zakładach Kasprzaka, której załoga zaofiarowała swą krew na potrzeby warszawskich szpitali.

Ogółem, na listę społecznych krwiodawców wpisało się 67 strażaków. Dzięki ich społecznej postawie uzyskano dodatkowo przeszło 12 litrów tego cennego leku.



To wprawdzie nie jest osiedle campingowe o którym mowa w dzisiejszej wczasowej pocztce, ale — też ładne, prawda? CAF — fot. Tyński

Pracownicy poszukiwani

Księgowego z praktyką w przedsiębiorstwie budowlanym na stanowisko **samodzielnego księgowego - materiałowego** zatrudni zaraz **PPRB w Sulęcinie, ul. Poznańska 18, woj. zielonogórskie.** K5219

Zaopatrzeniowca wysoko kwalifikowanego branży drzewnej i meblowej oraz **gonca** — zatrudni **RSP Stolarzy, Poznań, ul. Kosinińskiego 24.** K5224

Inspektora transportu, 2 referentów eksploatacji transportu oraz starszego mechanika na budowę poszukuje poważne przedsiębiorstwo budowlane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5229.

Maszynistów na parowozy wąskotorowe, palaczy kotłowych, operatorów koparek i spycarek, maszynistów na lokomotywy spalinowe, elektryków i sprężarki zatrudni natychmiast **Baza Sprzętu nr 1 PZRK, Warszawa, ul. Tatarska 2** (koło cywilnego cmentarza powązkowskiego). Dla wyjeżdżających dodatek za rozłąkę. Warunki dobre. K5276

Elektryka nawijacza przyjmie natychmiast. **Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna, Poznań, ulica Garbary 64.** K5357

Referenta inwestycyjnego poszukuje poważne przedsiębiorstwo państwowe. Praca do objęcia od 1 sierpnia 1959 r. Reflektuje się tylko na osoby mogące się wykazać odpowiednimi kwalifikacjami i kilkuletnią praktyką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5292.

Mistrza produkcji branży zabawkarskiej zatrudni zaraz **Dyrekcja Kudołskich Zakładów Zabawkarskich w Kudowie-Zdroju**, wymagane kwalifikacje: znajomość produkcji gatentnej drzewnej oraz długoletnia praktyka w tym zawodzie. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Mieszkanie dla samotnych zapewnione. K5305

Inżynierów względnie techników - elektryków, z praktyką w wykonawstwie na stanowiskach projektantów, praca w systemie akordowym, oraz **gonca** zatrudni natychmiast **Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 3** (tylna of. cyna). K5314

2 kwalifikowanych palaczy na kotły wysokiego ciśnienia zatrudni zaraz **Spółdzielnia Pracy im. F. Dzierżyńskiego, Poznań, ulica Koronarska 18.** Zgłoszenia osobiste w biurze Spółdzielni ulica Koronarska 18 lub telefonicznie — tel. 517-74. K5339

Gonca — chłopca do dekoratorni przyjmie natychmiast **RSP Fryzjersko-Kosmetyczna, Poznań, ulica Garbary 64.** K5358

Księgową, niezamężną, rutynowaną w obliczaniu zarobków w rolnictwie zatrudni zaraz **PGR Zakład Ogrodniczy w Poznaniu - Naramowicach, ul. Naramowicka 150.** Wynagrodzenie wg UZP. Mieszkanie i stołowanie zapewnione na miejscu. K5366

Dwóch księgowych do sekcji księgowości materiałowej zaangażuje zaraz **Przedsiębiorstwo Robót Przemysłowych Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ulica Głogowska 117.** Warunki do omówienia na miejscu. K5362

Inżyniera technologa do Działu Technicznego przyjmie zaraz **Zjednoczone Zakłady Rowerowe nr 7 w Poznaniu przy ul. Małe Garbary 8.** Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia. K5363

10 malarzy, 5 murarzy i 4 robotników do pracy na terenie Poznania przyjmie zaraz **Brygada Remontowo-Budowlana Akademii Medycznej w Poznaniu, ulica Sieroka 10, II piętro, pokój nr 8.** Wynagrodzenie według UZP w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. K5364

Inżynierów mechaników, technologa, technika, robotnika transportowego, malarza, zatrudni natychmiast **Instytut Maszyn Rolniczych, Poznań, ul. Starolecka 31.** K5420

INSTYTUCJA SPOŁECZNA

zleci wykonanie

PRAC TYNKARSKICH

na ca. 60.000 złotych

Spieszne oferty Biuro Ogłoszeń, ulica Świerczewskiego 3 dla K5415.

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W ŚRODZIE WŁKP.

ulica Czerwonej Armii nr 4

OGŁASZA II PRZETARG

na sprzedaż:
2 KONI POLCIEŻKICH,
1 PLATFORMY 3-tonowej i UPRZEŻY.

Przetarg odbędzie się 16 lipca 1959 r., o godz. 10, w Środzie, przy ul. Czerwonej Armii 4, w razie niedojścia przetargu do skutku, III przetarg odbędzie się dnia 24 lipca 1959 r. K5408

GMINNA SPÓŁDZ. „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W MIŁOSŁAWIU, powiat Września

OGŁASZA PRZETARG

na:
a) wykonanie drewnianej rampy wyładunkowej żywcą według ustalonego wzoru;
b) wykonanie instalacji elektrycznej (siła) w rzeźni w Miłosławiu.
Oferty należy składać w ciągu 7 dni do biura Zarządu, gdzie również można uzyskać bliższe informacje o rozmiarze robót. K5322

Praca

Ucznia przyjmie w zakładzie blacharsko-instalacyjnym. Poznań, Różana 14 m. 1. 24118g

Stolarza do naprawy łodzi wioślarskich przyjmie zaraz. Poznańskie Towarzystwo Wioślarskie „Tryton”. Zgłoszenia: poniedziałki, środy i piątki na przystani przy ulicy Piaszowskiej 38, w godz. od 18-20. 24152g

Przystaniowca ze znajomością robót szklarskich na stałe na placówkę w Poznaniu zatrudni Stowarzyszenie Sportowe. Poszukuje oferty z życiorysem kierownika do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24704g

Uczeń fryzjerski potrzebny zaraz. Może być przyjezdny. Poznań-Solacz, Nad Wierzbakiem 20. 24709g

Sprzedaz

Wózki dziecięce głębokie i sportowe, nowoczesne modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70 (w podwórzu). 18239g

Mleczko pszczołe poleca z własnej pasieki. Przybylski, Poznań, Marszałkowska 10, tel. 639-30. 18233g

Wózki dziecięce nowoczesne, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów, sprzedaje tanio i dobrze Brzozowska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 10. 22629g

Samochody — motocykle i inne pojazdy poleca i przyjmuje dyspozycje Koncesjonowane Pośrednictwo, Poznań, Kraszewskiego 30, czynne od godziny 7-20. 23318g

Sprzedam motocykl WFM (3.500 km przejechanych). Zgłoszenia: Poznań, Głogowska 55/57 m. 5, od godziny 17-19. 24069g

Podkłady dachówkowe oraz dachówkarskie dwufalowe nowe sprzedam Józef Lipowicz, Bydgoszcz, Leśna 6, telefon 46-15. K5370

Prądnie do galwanizacji 1000 Amp., 12 V. Langheim, okazuje sprzedam Poznań, Długa 10, Górczyński. 24697g

Sprzedam samochód osobowy DKW V-7, Poznań, Kościuszki 80 m. 11. 24199g

Maszynę damską bebenkową „Singer” sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 66 m. 10 (po południu). 24703g

Sprzedam fortepian nowoczesny, krótki w bardzo dobrym stanie w godzinach od 15.30 do 17.30, Poznań, Kościelna 18 m. 18. 24713g

Pianino, czarne małe w dobrym stanie sprzedam. Cena 9.500 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24716g

Wibrafon, pianole, cytry koncertowa gitar hawajską sprzedam korzystnie. Rawicz, Janka Krasickiego 6, Strabuzyski. 13717g

Żaglówkę „Stonkę” w b. dobrym stanie sprzedam. Kiekrz, przystań Klubu „Mewa”. Informacje u przystaniowca. 24731g

Sprzedam 2 pary walec myślnych dubeltowych 600x300 i 800x300 w bardzo dobrym stanie. Roman Gajewski, Prusy, powiat Jarocin. 24738g

Sprzedam lisy niebieskie. Cena 1000 zł, tchórzofretki 100 zł. Poznań-Starolecka, Żorska 44. 24733g

POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN ZNIWNYCH

W POZNANIU - STAROLECIE

ulica Pstrawskiego nr 1

OGŁASZA PRZETARG

NA PRZERÓBKĘ INSTAL. ELEKTRYCZNYCH w dwóch barakach mieszkalnych z których jeden znajduje się na terenie fabryki, a drugi (Hotel Robotniczy), przy ulicy Bystrej nr 9/11.

Siepe kosztorysy znajdują się do wglądu w Dziale Administracyjno-Gospodarczym Przedsiębiorstwa.

Termin wykonania prac naczyna się na dzień 15 sierpnia 1959 r.

Oferty należy przesyłać listem poleconym pod adresem przedsiębiorstwa względnie składać osobiście do skrytki ofertowej w Dziale Adm.-Gospodarczym PMZ.

Komisjynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 lipca 1959 r., o godzinie 10.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K5323

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam dźwigary. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24743g

Sprzedam 3-dźwigary NP-20, długość 4,30 m. Poznań, ul. Czekalskie 3 (Osiedle Warszawskie). 24750g

Motocykl WFM w dobrym stanie sprzedam. Poznań-Górczyn, Ostania 55. 24746g

Lokale

Student medycyny poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24150g

Sopot 3 pokoje komfortowe telefon zamieniam na podobne lub większe. Poznań, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24712g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią samodzielnie w śródmieściu na 3 pokoje z kuchnią, samodzielną. Korzystnie warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24715g

Lokal warsztatowy 50 m² w śródmieściu, północny, z światłem, siłą wodną, nadający się również na mieszkanie, odstąpię za zwrot kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24722g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, wspólny korytarz, przy ul. Poplińskich na pokój większy z kuchnią nie wyżej jak II piętro. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24729g

Nieruchomości

Sprzedam działkę 1390 m² oploowaną z materiałem budowlanym lub bez w Bogucinie przy Poznaniu. Komunikacja w miejscu. Cena według umowy. Franciszek Biniszewski, Poznań, Mogileńska 11 m. 1. 23427g

Domki jednorodzinne, wille, kamienice, parcele, gospodarstwa rolne poleca-pozostawia, udzielając w zakresie swej działalności fachowych i prawnych porad „Fortuna”, Poznań, Ratajezaka 30 m. 3. 23738g

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach oraz gospodarstwa polecam — poszukuję również spadkow. Nowak, Poznań-Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 17031g

Dzierżawy domku, wille z ogrodem na przedmieściu Poznania pilnie poszukuję. Zapłacę za 2 lata z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23730g

Mała hodowla kur pod Poznaniem, domek jedno rodzinny z dużym ogrodem, czynną piekarnię pod Kościannem sprzedam „Fortuna” — Poznań, Ratajezaka 30. 23739g

Parcele we wszystkich dzielnicach Poznania pół hektarowe w Kiekrzu nad jeziorem, w Luboniu, w Suchym Lesie, w Kcinie, pod Swarzędz, w Puszczykowie, Mosinie, w Ostrowie Wlkp. sprzedam korzystnie „Fortuna” — Poznań, Ratajezaka 30 m. 3. 23740g

Domek jednorodzinny, pięć izb, nowoczesne wyposażenie, 2000 m² ogrodu, pod Warszawą — sprzedam lub zamienię na podobną posiadłość w Poznaniu albo na Zachodzie. Oferty adresować: Milanówek, skrytka pocztowa nr 1. K5379

Wille komfortowa — Ostroga — połowa 160.000 zł, domek 4-pokojowy, wolny oraz wielki wybór parcel, sprzedam Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 24606g

Parcele w centrum Juraty przy dworcu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24570g

Sprzedam działkę 1500 m² w Puszczykowie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24589g

Sprzedam korzystnie gospodarstwo prywatne 11 ha całe lub częściowo, z żywym i martwym inwentarzem lub bez. Budynki pierwszorzędne, mieszkanie 2-rodzinne, ziemia przennie-buraczana, 2 km od miasta, piękna okolica, kościół i szkoła w miejscu. Jakub Tomczak, Krosinko, stacja kol. Mosina, pow. Poznań. 24618g

WOJ. KOLONNA TRANSPORTU SANITARNEGO

W POZNANIU, ulica Rycerska nr 10

ogłasza

II PRZETARG OGRANICZONY

na:

6 samochodów sanitarnych marki „Dodge” cena wywoławcza 18.000,— zł;

7 samochodów sanitarnych marki „SKODA” 1100 cena wywoławcza 13.500,— zł;

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na:

6 samochodów osobowych marki „SKODA” 1100 cena wywoławcza 13.500,— zł;

Przetarg odbędzie się w dniu 27 lipca 1959 r., o godzinie 10 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Wadium w wysokości 10 proc. należy złożyć w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 12.

Samochody można oglądać dwa dni przed przetargiem w siedzibie przedsiębiorstwa w godzinach od 10-12. K5361

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MŁYNÓW GOSPOD. W RÓGOŹNIE WŁKP.

ulica Wielkopoznańska 39, tel. 93

ogłasza

III PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

SAMOCODU OSOB. M-KI „MERCEDES” V-170, który odbędzie się w dniu 23 lipca 1959 r., o godzinie 10 przy cenie wywoławczej 7.875,— zł.

Przetarg odbędzie się w biurze Rejonowego Przedsiębiorstwa Młynów Gospodarczych w Rogoźnie Włkp., ulica Wielkopoznańska 39, na warunkach określonych zarządzeniem Min. Komunikacji z 8 maja 1957 r. (Monitor Polski 56). Pojazd oglądać można od 13 lipca 1959 r. w godzinach od 8-12 po uprzednim zgłoszeniu się w Dziale Technicznym. K5417

Okazyjnie sprzedam domek 1-rodzinny 2 pokoje z kuchnią z ogródkiem (Poznań-Górczyn). Warunek mieszkanie 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24590g

Wille komfortowa, Ostroga, połowa 160.000 zł, domek 4-pokojowy, wolny oraz wielki wybór parcel sprzedam Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 24606g

Kupię domek 1-rodzinny w g. do wykończenia. Poznań, peryferie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24636g

Sprzedam parcelę w Luboniu 1810 m², 4300 m². Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24643g

Sprzedam pół wille z wolnym mieszkaniem. Poznań, Wiosenna 68 m. 1. Informacje: od godz. 17. 24649g

Kupię dom z ogrodem w dzielnicy Górczyn-Winogrody. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24651g

Gospodarstwo prywatne 11 ha zabudowania nowe (kościół, szkoła w miejscu) z powodu starości sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24669g

Gospodarstwo rolne z budynkami (połowa) 10 ha dobrej ziemi z inwentarzem martwym i żywym lub bez — tanio sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24676g

Warsztat mechaniczny wykonuje solidnie szlify cylindrów motorów, motocykli. Poznań, Dąbrowskiego 69. 24572g

Poszukuję pożyczki 20.000 zł — dobre warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24695g

Odstąpię zaraz udział w dobrze zaprowadzonej Spółdzielni Hodowlanej Liśców. Poznań, telefon 635-45, po południu. 24503g

Matrymonialne

Panna lat 24, przystojna, posiadająca szlify cylindrów motorów, motocykli. Poznań, Dąbrowskiego 69. 24572g

Blondynka lat 25, wesołego usposobienia pozna m. lego pana w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 24694g

W Zmarłym straciłszy dobrego Kolegę i niestrudzonego pracownika, którego pamięć zostanie wśród nas na zawsze. Współpracownicy Dyrekcja STACJI OGIERÓW SIERAKÓW K5387

W dniu 10 lipca 1959 r. zmarł śmiercią tragiczną, nasz długoletni pracownik, sp. K5387

W dniu 12 lipca 1959 r. zmarł śmiercią tragiczną, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, sp.

Ignacy Począ

em. st. sierżant Straży Pożarnej.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 11,50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia RODZINA

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

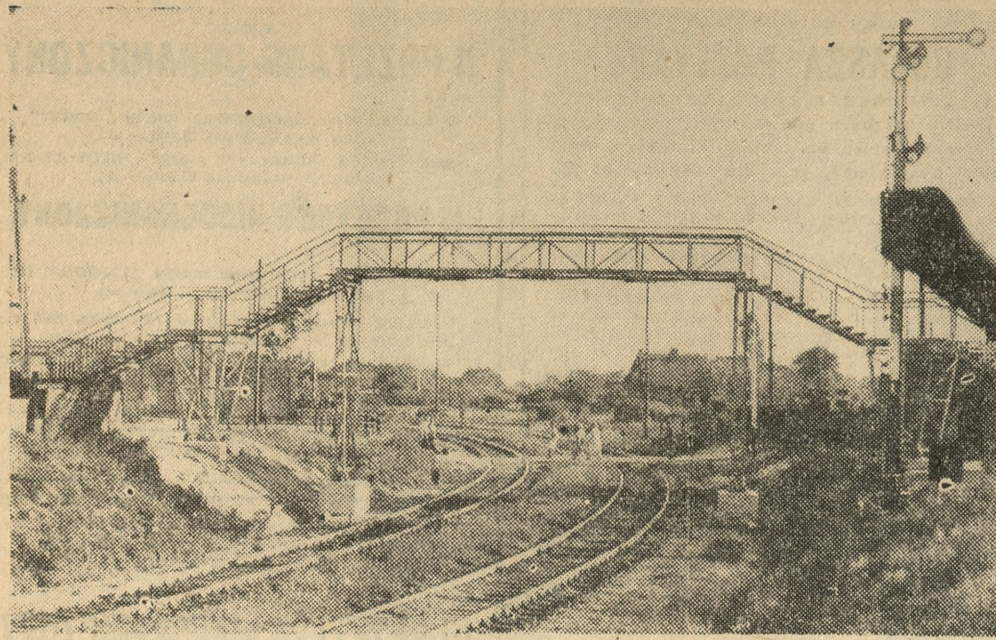
Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.

Poznań, Chłapowskiego 2 m. 8.



Kto za to odpowiada?!

Tragedie wycieczkowiczów

Nie wiem czy któryś z panów z redakcji miał nieszczęście wpaść na pomysły wybrania się w ostatnią niedzielę do Krzyżownik nad jezioro kierskie. (miał — dop. red.) Może macie panowie własne samochody? (nie — dop. red.) Dlaczego piszę — nieszczęście? Bo to co się działo przy petli na Jeżycach skąd odchodzą autobusy do wspomnianej miejscowości to trudno sobie wyobrazić. Tysiące ludzi ustawionych w wielokrotne, dziesiątkami metrów ciągnące się kolejki, dzieci, bagaże, brak napojów już od samego rana, żar słoneczny i kurz przejeżdżających nieprzerwanym nie małym strumieniem aut — jeszcze bardziej pogarszał sytuację.

I teraz na tym tle proszę sobie wyobrazić nierzeczywiste autobusy.

Podobnie o ile nie gorzej było wieczorem przy powrocie. Znowu tysiące i nierzeczywiste, przeładowane samochody. Tu dochodziło już do burd i bijatyk, tragedii matek z dziećmi, rozpacz starych. Ileż kłót w posypało się na głowy organizatorów miejskiej komunikacji, ile złorzeczeń i narzekań!

Panie redaktorze, być może, nie napisabym tego listu gdyby nie pewien fakt. Oto od znajomych dowiedziałem się, że w tym czasie gdy myśmy znośli tragedie i męki Tantal, pragnąc dojechać do Poznania nad wodę, oni (jakaś tam firma z Poznania) urządziła sobie wycieczkę autobusem MPK do Skorzęcina. Takich autobusów tylko do wspomnianego Skorzęcina (nie wiem gdzie jeszcze) pojechało kilka. Miejscowości ta, niewątpliwie ładna, leży prawie 70 km od Poznania.

Niech Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji nie tłumaczy się, że podjął łączność z kąpieliskami podmiejskimi

W Wielkopolsce

Nierozsądny upór 13-letniego Lecha Bączkiewicza z Pyzdry zakończył się jego tragiczną śmiercią. Chłopiec dwa razy tonął w nurcie Warty, lecz zawsze wyratowali go koledzy. Kiedy po raz trzeci chłopiec poszedł się kąpać, za tonął.

1300 dzieci wyjechało z katolickich szkół podstawowych na pierwszy turnus kolonii letnich. Młodzież szkół średnich przebywa na obozach wędrownych w górach i nad morzem.

1700 Szkolnych Kas Oszczędności znajduje się w Wielkopolsce. Miano najoszczędniejszej szkoły w ubiegłym roku szkolnym zdobyła szkoła z Pobiedzisk. Jej uczniowie oddali 120 tys. zł i zdobyli na własność pałaczek sztafety oszczędnych. Młodzież szkół podstawowych w Drzewcowie pow. Leszno zbierając ślimaki na eksport zarobiła 5000 zł. Uczniowie z Dobrzyca pow. Pleszew za pieniądze (przeszło 12 tys. zł) zebrane ze sprzedaży butelek, makulatury, szmat żelazki i ziół leczniczych zakupili podręczniki i organizują wycieczkę.

(cz)

powstała wskutek braku taboru. Widać w czyimś mniemaniu było go pod dostatkiem, że pozwolono sobie na tak dalekie eskapady. Kto jednak tak ocenił sytuację powinien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności służbowej. Przecież to skandal! Niech pan sobie wyobrazi ile ludzi można by przewieźć tymi autobusami w tym czasie gdy one pokonywały odległą drogę do Skorzęcina.

W imieniu tysięcy mieszkańców Poznania czuję się upoważniony prosić redakcję o kategoryczne domaganie się wyjaśnienia MPK.

Jerzy Kowalski
Poznań

Na własnej skórze poznaliśmy te fakty. Od MPK domagamy się krytycznego i obiektywnego spojrzenia na obsługę komunikacyjną podmiejskich kąpielisk. Uważamy, że wyjątkowe upały tylko w części usprawiedliwiają taki stan. Najlepszym tego dowodem jest historia ze Skorzęcinem, którą sprawdziłem. Pomijamy już tę kwestię, że można było pomyśleć o doraźnym przygotowaniu podstawowych do przewozu, samochodów ciężarowych — nawet połączonych z obcych przedsiębiorstw.

Równie ostre słowa krytyki należą się poznańskim dyrekcjom kolei. Jedynie lekceważeniem najbardziej elementarnym obowiązkiem wobec pasażerów można bowiem wytłumaczyć fakt, iż pociąg, który według obowiązującego rozkładu jazdy, miał odjechać w niedzielę z Osowej Góry o godz. 19.55 — przybył na stację dopiero przed godz. 21. Tysiące letników z wykupionymi biletami wyczekiwało na stacji ponad godzinę, zlorzeczając na koleje i jej niezaradne władze.

Do tego można jedynie dodać, że żadne wyjaśnienia nie mogą w tym wypadku usprawiedliwić winnych tego skandalicznego wydarzenia, bo od lat już przecież wiadomo, iż w pogodne dni świąteczne pod miejski ruch turystyczny wznosi się gwałtownie; podstawowym obowiązkiem kolei wobec letników powinno więc być zorganizowanie co najmniej zgodnego z rozkładem jazdy powrotu do domów. W Puszczykowie niektórzy przesiadali na stacji do poniedziałku rana(!), bo nie mogli zdobyć miejsca w żadnym wcześniejszym pociągu. (red.)

Gnieźnieńskie damy i kawalerowie...

Sezon letni to — jak wiadomo — okres wzajemnych usług wymiennych pomiędzy różnymi instytucjami kulturalnymi różnych miast. Nasz Teatr Satyry bawi np. teraz mieszkanców Katowic, do nas zaś zjeżdża na gościnne występy Państwowy Teatr im. A. Fredry z Gniezna.

Zespół gnieźnieński pokaże nam w sali Teatru Polskiego dwie komedie: Bałuckiego „Klub kawalerów” oraz Fredry — „Damy i huzary”. Przedstawienia odbywać się będą codziennie o godz. 19.30 (w sobotę o 18) w dniach od 13—20 bm.

(na)

Mieszkańcy dębickiego osiedla tracili niepotrzebnie wiele czasu, czekając na podniesienie szlabanu. Niejeden z nich przechodził lekkomyślnie pod pociągami, stojąc przed semaforem.

Wkrótce skończą się wycieczki. Ten pomysł dla pieszych przez tory, zostanie oddany do użytku w dniu lipcowego święta. Projekt powstał z inicjatywy Komisji Gospodarki Komunalnej DRN — Wilda oraz Zakładów HCP i przez nie został zrealizowany.

Fot. — K. Przychodzki

* Rozmaitości

• Wreszcie zginął jeden jeszcze — chociaż nie ostatni — obiekt — szpecący ulice naszego miasta: — przy ul. Głogowskiej rozebrano barak, w którym mieściły się biura Centrali Wynajmu Filmów.

• Na jednym z samochodów ciężarowych umieszczono reklamowy slogan: „Pijcie napoje chłodzące tylko produkcyjne PSS!”. Ogładszący reklamę zapytują: Gdzie można je nabyć? W kioskach najczęściej do picia nie ma nic, bo — wiadomo — gorąco! (t)

Kropla (wody sodowej) w morzu pragnienia

„Delikatesy” przy ul. Głogowskiej, prowadzą sprzedaż wody w syfonach już od kilku tygodni. Po prostu nie mogą doczekać się na uruchomienie tej produkcji w zakładach uspołecznionych weszły w kontakt z prywatną wytwórnią i nabywają od niej codziennie kilkadziesiąt syfonów. Więcej otrzymać nie mogą, ponieważ wytwórnia tylko tyle syfonów posiada i nie może dodatkowych nabyć, a sami kupujący niezbyt szybko puste zwracają.

Swoją drogą czas najwyższy, aby tak poszukiwana woda sodowa była nie tylko artykułem „delikatesowym” (i) a masowo produkowanym przez uspołecznione zakłady. Jak wynika z rozmowy z dyr. Bajonem, w „Delikatesach” nie ma też jeszcze dostatecznej ilości lodów, gdyż spółdzielnie mleczarskie w Poznaniu produkują ich zbyt mało.

(L)

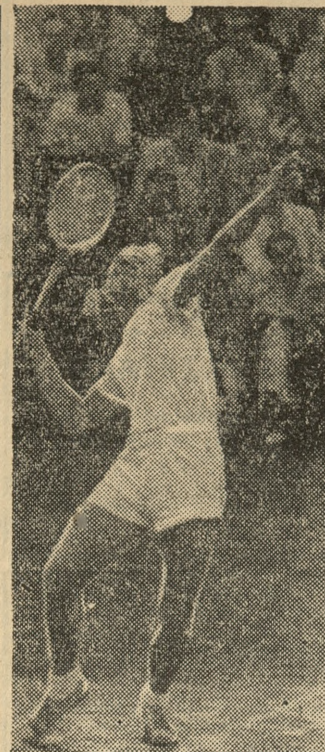
Lipiec	Imieniny
14	Marcelina
wtorek	
	Słońce:
	wsch.: g. 4.30
	zach.: g. 20.53

Teatry

NOWY — g. 19.30 „Klub kawalerów”; pozostałe — przerwa urlopową.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Zemsta zła grobu” (franc., włoski, 18 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.30 „Pulapka miłości” (USA, 16 l.); RIALTO — g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Piknik” (ameryk., 14 l.); MUZA — g. 14—20 „Marynarzu, strzeż się!” (ang., 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Miłość po południu” (ameryk., 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Gość z zaświatów” (franc., 12 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Tanczące moje” (franc., 14 l.); CZTERNASTKA — g. 15, 17.30, 20 „Niewinność na manewrach” (ang., 12 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 „Gorzkie zwycięstwo” (franc., 14 l.); MINIATURA — g.



Wiesław Gąsiorek
Fot. — K. Przychodzki

Najpierw zdrowie — potem punkty

Ubiegła niedziela w naszym ciągu stała pod znakiem istic podzwrotnikowej temperatury nie notowanej od bardzo wielu lat. Kto żył o-puszczając wyprężone mury miasta i udawał się nad brzegi wód lub do lasu.

Nie wszyscy sportowcy mogli sobie na to pozwolić. Np. piłkarze trzecioligowcy, prze-ważnie młodzi chłopcy, gdy termometr wykazywał około 50 stopni C. — musieli stanąć na rozpalonych boiskach do mistrzowskich rozgrywek. Możemy sobie wyobrazić w jakich warunkach walczyli piłkarze skoro wiośleń wprost mdleli od upału i wysiłku. O wypadku porażenia słonecznego nie trudno.

Czy nie można było zawodów tych przesunąć na dalszy termin i rozegrać je ewent. w jednym z dni powszednich? Gdyby nastąpiła gwałtowna i ulewna burza sędzią zawodów na pewno nie dopuściliby do spotkania. Wówczas musiałby znaleźć się nowy termin.

I ciekawe, że nie znalazł się nikt z kierownictwa PZPN wzgl. POZPN, który spowodowałby odwołanie tych spotkań.

Byłoby to z wielką korzyścią dla piłkarzy i tych najbardziej zapalonych kibiców.

Tadeusz Paczkowski

Rekord świata na 200 m grzbiet.

W ostatnim dniu pływackich mistrzostw USA, rozgrywanych w Los Altos, Amerykanin Frank McKinney, ustanowił rekord świata na 200 m st. grzbietowym, zwyciężając w finale w czasie 2:17,9; oficjalny rekord w tej konkurencji należy do Australijczyka — Moncktona i wynosi 2:18,4.

(PAP)

15.45, 18, 20.15 „Dziwczyną z gitara” (radz., 10 l.); WOJSKOWE — g. 17.30 i 20 „Stracone złudzenia” (ang., 16 l.); TĘCZA — nieczynne; SCALA — g. 16—20 „Rzymskie wakacje” (USA, 16 l.); OSIEDLE — g. 18 i 20 „Dziwczyną i dąb” (jug., 16 l.); MALTA — g. 15, 17.30, 20 — „Maskotka” (ang., 10 l.); pozostałe nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 9—21 „Japonia wczoraj i dziś” (II część).
--

Radio

PROGRAM I

15.30 — z życia ZSRR; 16.15 — franc. muzyka lud.; 16.35 — „Zburzenie Babilonu”; 16.45 — „Pan Borsowski” — humoreska; 17.15 — „Ty się szkół na Tysiąclecie”; 17.55 — skrzynka ubezp. PZU; 18.05 — „7 miast — godzina 18.05”; 18.25 — koncert życzeń; 19.05 — siwetki kompozytorów; 21 — słuchowisko; 22.30 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 18, 20, 21, 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.30 — dla dzieci; 16 — znane orkiestry, dyrygenci, soliści; 16.45 — pogadanka pedagog.; 16.50 — na fali melodii; 17.35 — felieton akt.; 17.45 muzyka; 17.50 — melodie ludowe; 18.10 — dla młodzieży; 18.35 — muzyka i akt.; 19.05 — „Słowo o radach” — aud. prof. Żółkiewskiego; 19.45 — w rytmie tanecznym; 20.20

Najcieńszy mój turniej i największy sukces — mówi Wiesław Gąsiorek

Tytuł najlepszego tenisisty Polski, po ciężkim turnieju w Łodzi przypadł młodemu zawodnikowi poznańskiej Warty, 23-letniemu Wiesławowi Gąsiorkowi. Zdobył przez niego tytułu było największym sukcesem poznańskiego tenisa po wojnie i równocześnie... największym „szlagierem” tegorocznych mistrzostw.

Po ciężkim turnieju p. Wiesław przyjechał wczoraj do Poznania i po całonocnej podróży chciał (o... naiwny!) położyć się do łóżka, kiedy dzwonek u drzwi obwieścił mu gościa. Czytelnicy domyślają się chyba, że był nim niżej podpisany.

— Wie pan — powiedział mój rozmówca — nie mogę sobie umyślić, że puchar ten — tu pokazał ogromny kryształ — należy do mnie. Bardzo się swoim sukcesem cieszę, choć było to dla mnie ogromną niespodzianką.

— Tym bardziej, że miał Pan bardzo trudną drogę do finału — powiedziałem.

— Mało — trudną. Wylosowałem fatalnie. Mówią o tym zresztą nazwiska moich przeciwników. Sama gra z Radziem, trwająca ponad 3 godziny, wypominała mi prawie zupełnie. Przeżywałem ciężkie chwile i w pewnym momencie chciałem ucieść na korcie, mówiąc — niech się dzieje co chce. W końcu jednak po 5-setowej walce wygrałem. Od tej chwili zacząłem liczyć na poważniejszy sukces w mistrzostwach.

— A nie obawiał się Pan Licisa?

— Nie. Wiedziałem, że jest on w nie najlepszej formie i kondycji. Stąd moja taktyka. Wymęczyłem go trochę, a później zacząłem chodzić do siatki.

— No i wreszcie pamiętna walka o tytuł.

— To był naprawdę ciężki mecz. Upał był tak straszny, że ludzie nie wytrzymywali na trybunach, a co dopiero na rozgrzanym korcie. Liczyłem jednak na swoje siły. Podczas mistrzostw wykazałem dobrą kondycję i pamiętałem, że Skonecki ma już swoje 40 lat. Wladek rozpoczął z temperamentem. Hojnie szafował swy

Oстрым strzelaniem rozpoczęli trzecioligowcy

27 bramek padło w pierwszych spotkaniach, rozpoczętej w niedzielę, drugiej serii rozgrywek o mistrzostwo III ligi piłkarskiej drużyn Wielkopolski.

Poznańska Polonia, przodownik tabeli, z wielkim impetem ruszyła do spotkań. Rozgromiła jedenastkę Zjednoczonych Wyruszenia 6:1. Lech pokonał Dąbrowę 2:1. Górnik — Prose 4:1, Polonia Leszno swoją imienniczkę z Chodzieży 1:0. Kolejną Kępno nowotomską Polonię 5:3. Warta uległa Obrze 0:3 i znalazła się na ostatnim miejscu w tabeli.

(x)

aud. Polskiego Wyd. Muz.; 20.50 — „Tydzień w Telewizji”; 21.27 — sport; 21.40 — rewia franc. orkiestry; 22.30 — muzyka polska w okresie 15-lecia P. L.; 23.15 — muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 13.55, 15, 19, 21, 23.50.

Telewizja

10.50 — sprawozdanie z przyjazdu i powitania del. part. rządowej ZSRR (W-wa); 20 — dziennik; 20.30 — film dok. pt. „Historyczne zabytki Kremla”.

Wystawy

„Wystawa Piśmiennictwa Rolniczego Wielkopolski” — w Domu Chłopa ul. Mickiewicza 33, otwarta w godz. 10—17 tylko do niedzieli włącznie.

Cyrk

„CYRK HUMBERTO” — godz. 19 — plac przy ul. Ratajczaka, telef. nr 42-95.

Dyżury pełnią:

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA (chir.-interna) ul. Długa 1/2, tel. 40-04; APTEKI: Dzierżynskiego 349, Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Marcinowskiego 11, Główna 53.

mi siłami i wygrał pierwszego seta 6:4. Zbyt częste chodzenie do siatki zgubiło go i dwa następne sety stały się moim łupem — 6:4 i 8:6. W czwartym Wladek postawił wszystko na jedną kartę i wygrał 6:4. To jednak było wszystko. Skonecki nie wytrzymał. Był tak wyczerpany, że bezpośrednio po walce odjechał do szpitala oddając mi ostatniego seta walkowerem. Początkowo była konsternacja. Później jednak z trybun nagrodzono mnie oklaskami. Serdecznie gratulował mi Józef Piątek. Był on mi nie tylko trenerem, lecz przede wszystkim przyjacielem. Wspólnie z Józefem odnieśliśmy sukces wygrywając w trzech setach finał gry podwójnej.

— Może coś o dotychczasowej karierze?

— Rozpocząłem grać w 1949 r. w Warcie. Największymi moimi sukcesami jako juniora było zdobycie wicemistrzostwa Polski juniorów w grze pojedynczej oraz dwa razy mistrzostwa w grze podwójnej. Największy mój rozwój datuje się na okres służby wojskowej, gdzie trenowałem w Olimpii pod okiem Br. Fraszewskiego. Wtedy to właśnie zdobyłem mistrzostwo Polski z Jędrzejowską w mikście oraz odniosłem kilka międzynarodowych sukcesów.

— Jakie są Pańskie najbliższe plany?

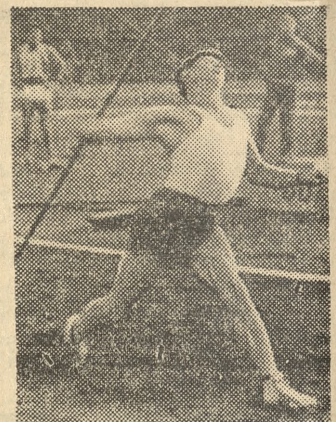
— Zostałem zaproszony do Sofii, ZSRR i Jugosławii.

Rozmawiał:

Włodzimierz Ofierski

Oto wyniki finałów: singiel kobiet — triumfowała tu po raz 21 Jadzia Jędrzejowska wygrywając ze Schmidówną 6:0, 6:3. W grze mieszanej para Jędrzejowska, Licis wygrała ze Schmidówną i Słomskim 6:4, 6:3. a w finale gry pocieszenia Zmiłanka pokonała Filipównę 7:5, 6:3.

Mecz młodzieżowych reprezentacji Polski i Węgier zakończył się ostatecznie wygraną Polaków 5:0. (Of.)



Nasi oszczepnicy zasłużyli na wielkie brawa. Sidió, startując w Budapeszcie za pierwszym rzutem „machnął” równo 84 m i ustanowił nowy rekord Polski. Nie pozostał za swoim mistrzem nasz najlepszy w tej dyscyplinie jun. — Nikiciuk. W Krakowie rzucił oszczepem (wagącym 827 gramów), na odległość 79.12 m. Jest to najlepszy wynik na świecie uzyskany przez juniora i rekord Polski w konkurencji juniorów.

Fot. — K. Przychodzki

Dobre wyniki naszych pływaków w Paryżu

Drugi dzień międzynarodowych zawodów pływackich o Grand Prix Paryża przyniósł znowu wiele dobrych wyników. W sumie ustanowiono 7 rekordów krajowych — Francji, Włoch i Polski.

W wyścigu na 200 m grzbietowym Werner zajął trzecie miejsce wynikiem 2:26,5, ustanawiając nowy rekord Polski. Zwyciężył Francuz Christophe. Jedyne zwycięstwo z naszych reprezentantów odniósł Lutomski, wygrywając — zgodnie z przewidywaniami — 200 m dowolnym. Czas Polaka 2:09,6.

Zwycięzcą pierwszej serii 200 klas, został Boczkaja — 1:15,1, który w ogólnej klasyfikacji znalazł się na 4 miejscu.